DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 12 maja 1931 Nr. 108

Precz z kalaniem kalumniami własnego kraju

Przyłapana na gorącym uczynku fałszu prasa Stron. Narodowego

Organ toruński Stronnictwa Narod. skarży się na nas, że zbyt często zajmujemy się tem pismem i szerzoną przezeń publicznie trucizną prasową. Niestety! Obowiązek publicystyczny każe nam zajmować się tą zresztą niesympatyczną robotą tępienia chwastów trujących z naszej niwy. Ten obowiązek każe nam napiętnować następującą prowokacyjną i plugawą już akcję, kalającą własne gniazdo i rzucającą na Warszawę i Polskę kalumnie, chyba w celach dalszego szerzenia fermentów separatystycznych.

A oto fakty:

W nr. 108 „Słowa Pomorskiego z dnia 10 maja na naczelnem miejscu jest następująca informacja:

W WARSZAWIE?!

OBRADY CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKU BEZBOŻNIKÓW?!

„Germanja" doniosła z Moskwy pod datą 5 bm., **że we wtorek rozpoczęły się w Warszawie** obrady centralnej rady związku bezbożników. Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy:

1) rozwój ruchu bezbożniczego,
2) wychowanie młodzieży w duchu antyreligijnym,
3) zwołanie międzynarodówki bezbożników do Moskwy.

Zjazd rady centralnej miał opracować wytyczne zdecydowanej walki z religjami i kościołami.

W obradach zjazdu uczestniczyli przedstawiciele pokrewnych organizacyj wolnomyślicielskich w Niemczech, Czechosłowacji, Francji i we Włoszech.

Tymczasem:

W nr. 128 **„Völkischer Beobachter"** (organ Hitlera) z 8 maja również na pierwszem miejscu znajdujemy następującą informację:

DER ZENTRALRAT DER GOTTLOSEN TAGT

Moskau 7 Mai.

„Am Dienstag (5 maja przyp. red.) wurde **in Moskau** der Zentralrat des Verbandes der Gottlosen eröffnet. Auf der Tagesordnung stehen folgende Punkte: 1) Erweiterung der Gottlosen-Bewegung, 2) Erziehung der Jugend im antireligiösem Sinne, 3) Einberufung der Internationale der Gottlosen in Moskau. Die Tagung des Zentralrates soll fuer den entscheidenden Kampf gegen die Religionen und Kirchen die Grundlinien festlegen. An der Tagung des Zentralrates nehmen Vertreter der parallelen Freidenker-Organisationen Deutschlands, der Tschechoslowakei, Frankreichs und Italien teil".

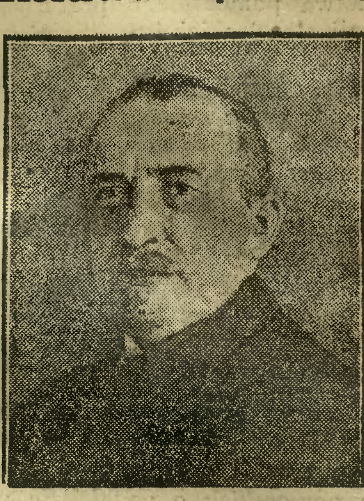
Powyższe zestawienia mówią niezbicie **każdemu** Czytelnikowi, że zjazd **bezbożników odbył** się we wtorek 5 maja br **w Moskwie,** zaś „Słowo Pomorskie" podaje pod wykrzyknikami na pierwszem miejscu, że zjazd ten odbył się w tym **samym dniu 5 maja w Warszawie.**

Ale przecież nie o pomyłkę tu chodzi. Przecież tekst informacji „Sł. Pom." o bezbożnikach obradujących w Warszawie jest dosłownie przetłómaczony z tekstu cytowanego przez nas w oryginale niemieckim a pomieszczonego w hitlerowskim organie prasowym, sfałszowano tylko rozmyślnie Moskwę na Warszawę, by w Czytelniku pomorskim, — szczerze katolicko myślącym, przedstawić Warszawę jako centralę bezbożnictwa, walki z religjami i kościołami, a zatem zohydzić stolicę Polski i kraj nasz w umysłach swych Czytelników.

Szkoda dalszych słów dla wyrażenia oburzenia dla tych metod separatystów pomorskich, posługujących się w celach prowokatorskich zwykłem fałszerstwem.

Oto dlaczego niecne postępki „takiej" prasy, zmuszają nas — mimo woli naszej — do zajmowania się nią. Spełniamy obowiązek publicystyczny.

Zgon Zdzisława Dębickiego



Po długiej chorobie, zmarł w wieku lat 62 w Warszawie wybitny literat, krytyk i publicysta, laureat nagrody literackiej miasta st. Warszawy — Zdzisław Dębicki. Zdzisław Dębicki mógł z dumą i z czystem sumieniem oświadczyć: „Polakiem jestem i nic, co się tyczy Polski, nie było mi obcem". Oto źródło jego publicystyki, której całożyciowem zadaniem była wierna służba Ojczyźnie.

Odezwał się duch karności żołnierskiej

Powstańcy i Woj. pow. wąbrzeskiego za zgodną współpracą z wojskiem

Wczoraj odbył się w Wąbrzeźnie zjazd powiatowy Towarzystw Powstańców i Wojaków, w którym wzięły udział wszystkie placówki, a nie zabrakło nawet delegatów z Płużnicy.

Zebrani postanowili JEDNOGŁOŚNIE PRZYJĄĆ NOWY STATUT I ZGODNIE WSPÓŁPRACOWAĆ Z WŁADZAMI WOJSKOWEMI ORAZ BRATNIĄ ORGANIZACJĄ ZWIĄZKIEM STRZELECKIM.

W czasie dyskusji delegat placówki z Płużnicy oświadczył, iż MIEJSCOWI POWSTAŃCY I WOJACY ZOSTALI WPROWADZENI W BŁĄD PRZEZ AGITATORÓW POLITYCZNYCH i teraz po wyjaśnieniu sprawy przyjmują z uznaniem nowy statut, który prowadzi organizacje na nowe drogi świetnego rozwoju.

Zebrani uchwalili pozatem rezolucję potępiającą gwałty szowinistów gdańskich oraz REZOLUCJĘ POTĘPIAJĄCĄ SPRAWCÓW ZAJŚĆ W DNIU 3 MAJA W WĄBRZEŹNIE.

Obradom przewodniczył prezes placówki wąbrzeskiej p. Fr. Czerwiński. —

Z pobytu kardynała Hlonda w Rzymie

Citta del Vaticano, 11. 6. (PAT.). P. ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie na cześć bawiącego w Rzymie prymasa Polski ks. kardynała Hlonda oraz sekretarza stanu w Watykanie kardynała Pacelli'ego.

Prócz purpuratów obecni byli major-domus dworu papieskiego msgr. Caccia don Joni, podsekretarz stanu Pizzardo, przebywający w Rzymie księża biskupi polscy Adamski, Nowacki i Jełowicki, rektor kolegjum polskiego O. Olejniczak, rektor kolegjum ruskiego O. Hołowicki oraz liczne grono wyższych duchownych polskich i włoskich.

Po obiedzie odbył się raut, na którym obecni byli liczni przedstawiciele polskiej nauki, sztuki i prasy.

„Grzmią pod Stoczkiem armaty..."

W setną rocznicę wiktorji powstania listopadowego

Łuków, 11. 5. (PAT.). Wczoraj odbył się w Stoczku obchód setnej rocznicy zwycięstwa bitwy pod Stoczkiem. Uroczystość przybrała charakter wielkiej manifestacji, w której wzięło udział kilka tysięcy osób z okolicznych powiatów, m. in. p. wojewoda lubelski Swidziński, reprezentujący p. Prezydenta Rzplitej. W obecności zebranych przedstawicieli władz nastąpiło poświęcenie fundamentów pod budowę szkoły im. generała Dwernickiego.

Pomnik ku czci poległych Niemców w Warszawie

Warszawa, 11. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 12,30 na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy niemieckich w czasie wielkiej wojny na ziemiach polskich.

Aktu odsłonięcia dokonał poseł niemiecki w Warszawie von Moltke. W uroczystości wzięli udział obok przedstawicieli poselstwa niemieckiego przedstawiciele M. S. Z. Min. Robót Publ. oraz garnizonu warszawskiego. Komendant garnizonu warszawskiego w asyście dwóch oficerów w imieniu tegoż garnizonu złożył wieniec. Dwaj przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckiego towarzystwa opieki nad grobami żołnierzy złożyli w godzinach popołudniowych wieniec na grobie żołnierzy polskich, spoczywających na Powązkach.

Powstańcy i Wojacy powiatu starogardzkiego przeciwni rozłamowi

dążą do zgodnej i rozumnej współpracy z wojskiem

Z inicjatywy i pod przewodnictwem Przewodniczącego Pow. Komitetu PW. i WF. p. starosty Kalksteina odbyło się dnia 8 maja br. w Starogardzie zebranie informacyjne wszystkich placówek Powstańców i Wojaków z pow. starogardzkiego.

Po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji na wniosek p. Nurka, wiceprezesa powiatowego i prezesa placówki miejscowej w Starogardzie, uchwalono jednogłośnie aprobować uchwały Zarządu komisarycznego powiatowego z dnia 27. 4. br. oraz ustalić następujące wytyczne dla przyszłej pracy:

„Zebrani stoją na stanowisku niepogłębiania rozłamu, uznają stan prawny w chwili obecnej obowiązujący i postanawiają:

a) nie odrzucać bez głębszego zastanowienia się statutu uchwalonego na walnym zjeździe delegatów w Grudziądzu w dniu 22 marca br.;

b) stwierdzają, że mogą być wprowadzone poprawki do statutu;

c) poprawki do statutu tego wprowadzone być mogą tylko przez walny zjazd delegatów Związku;

d) placówki opracują piśmienne wnioski co do zmiany niektórych punktów nowego statutu i wnioski swoje przedłożą komisarycznemu zarządowi powiatowemu jeszcze przed zjazdem delegatów powiatu.

Zebrani uchwalają zwołać formalny zjazd delegatów powiatu starogardzkiego, przyczem każda placówka przysyła niezależnie od ilości członków 1 delegata, większe zaś placówki ponad 50 członków liczące 2 delegatów, ponad 100 członków 3 delegatów, ponad 150 członków 4 delegatów, ponad 200 członków 5 delegatów.

Na porządku obrad zjazdu przewiduje się odczytanie i wyjaśnienie nowego statutu, rozpatrzenie wniesionych przez delegatów na piśmie wniosków, opracowanie odnośnych poprawek, które delegaci przedłożą na najbliższym walnym zjeździe Związku, oraz wybór zarządu powiatowego, który jednocześnie będzie delegacją powiatu na walny zjazd.

Min. Matuszewski w Sztokholmie

Sztokholm, 11. 5. (PAT.). Przybył tu na krótki wypoczynek p. minister Matuszewski wraz z małżonką. P. minister Matuszewski złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Ivarovi Kreugerowi.

10-lecie korporacyj w Poznaniu

Poznań, 11. 5. (PAT.). Wczoraj związek korporacyj akademickich w Poznaniu święcił 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyło się rano nabożeństwo w kościele farnym, następnie zaś akademja w auli uniwersytetu, po południu finał turnieju szachowego.

Prawda o 3 majowych wypadkach w Wąbrzeźnie

Rozwiązanie okręgu wąbrzeskiego Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej

Smutny moment rozbicia społeczeństwa pomorskiego w dniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja, który miał miejsce w Wąbrzeźnie, nie znalazł oczywiście jednomyślnego potępienia w opinji społecznej.

Jak łatwo można się było spodziewać nieprzystojne zamieszki i łobuzerskie wycieczki przeciw „Strzelcowi", udaremnienie przemarszu wspólnego do kościoła i defilady, znalazły natychmiast obrońców na łamach prasy opozycyjnego obozu endeckiego, przyczem poczęto pisać o „samorzutnych protestach" społeczeństwa pomorskiego przeciwko organizacji strzeleckiej itp.

Celowo wstrzymywaliśmy się z dalszem omawianiem tych przykrych wypadków oczekując szczegółów, wyjaśnienia tych incydentów przez dalsze śledztwo, oraz szczegółowych relacji naszego wąbrzeskiego korespondenta.

W ciągu minionego tygodnia wypadki wąbrzeskie zostały już prawie w zupełności wyjaśnione, a fakty zebrane świadczą o niesłychanym zdziczeniu i fanatyźmie politycznym pewnych grup naszego społeczeństwa.

Znowu organizacja Obozu Wielkiej Polski na widowni

Jak zwykle przy wszystkich awanturach pomorskich o podkładzie politycznym, wyłania się jako motor i czynnik podburzający do zamieszek wąbrzeskich organizacja bojowa endecji O. W. P. — Wszystkie nici toczącego się śledztwa stwierdziły to już niezbicie, że już w przededniu uroczystości 3-cio Majowych sztab obwiepolców z tamtejszym redaktorem „Gazety Wąbrzeskiej" i kierownikiem placówki OWP. w Wąbrzeźnie Antonim Czerwińskim na czele, przygotowywał się do sprowokowania awantury ze „Strzelcem" ze względów politycznych.

Podkreślić należy rzecz niezmiernie charakterystyczną: prasa endecka, ze „Słowem Pomorskiem" i „Gaz. Wąbrzeską" na czele rzuciły sztuczne hasło, że „Strzelec zamącił święto narodowe" i on był rzekomo przyczyną smutnych wydarzeń wąbrzeskich.

Nic podobnego! Śledztwo wyjaśniło ostatecznie faktyczny stan rzeczy. Oddziały „Strzelca" które przybyły 3 Maja do Wąbrzeźna nie były bynajmniej sprowadzone: były to oddziały z pobliskiego Czystochleba i Jarantowic, należących do parafji wąbrzeskiej, a z powodu braku kościoła w Czystochlebiu, młodzież przysposobienia wojskowego, należąca przytem do Stow. Młodzieży Katolickiej, — złączoną w oddział Strzelca (PW) przybyła na święto narodowe do swego Kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie i tu awanturnicy polityczni sprowokowali w stosunku do tej młodzieży dzikie awantury i zaczepki.

JAKIE SĄ WYNIKI DOKŁADNEGO ZBADANIA TYCH PRZYKRYCH ZAJŚĆ?

Kłamliwe i wręcz przewrotne przedstawienie zaszłych faktów przez prasowych adwokatów i faktorów z endeckiego podwórka, nie mogło przeszkodzić ostatecznemu ustaleniu prawdy: że

AWANTURA ZOSTAŁA CELOWO I PLANOWO SPROWOKOWANA Z GÓRY PRZEZ OPOZYCYJNĄ PARTJĘ POZOSTAJĄCA POD WODZĄ MIEJSCOWYCH PREZESÓW STRONNICTWA NARODOWEGO I O. W. P.

Znamienny wyrok opinji

Bezpośrednim wynikiem objektywnego działania wszystkich czynników, które musiały wystąpić energicznie przeciw czynom wywołującym publiczne zgorszenie, był

FAKT ROZWIĄZANIA OKRĘGU WĄBRZESKIEGO STOWARZ. MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W ZWIĄZKU Z ZAJŚCIAMI 3 MAJA.

Informują nas bowiem, że pod datą 8 Maja władze naczelne Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Pomorzu, rozwiązały okręg wąbrzeski z powodu tych smutnych zajść, w których Stow. PMK. odegrały czynną rolę, zawieszając w ten sposób Patrona tegoż Stowarzyszenia ks. wikarego Mówińskiego w jego czynnościach.

Jest to wyraźne stwierdzenie po przeprowadzonem — przez odnośne władze Stowarzyszenia — śledztwie, że młodzież katolicka pod przewodnictwem swego Patrona, w dniu 3 Maja nie zdała należycie swego egzaminu i w rezultacie, władze jej zarządziły reorganizację tej placówki.

Ten pełen energji i zdecydowania krok odnośnych władz kierowniczych Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej powitać musimy z pełnem uznaniem, widząc w tym posunięciu dążenie do zażegnania głębszych starć i konfliktów, które pewne jednostki chciałyby wywołać na Ziemi Pomorskiej.

PRZECIW AWANTURNIKOM I PARTYJNYM MĄCIWODOM WYSTĄPIŁ SĄD!

Przeciw siewcom zamętu i niesnasek wewnętrznych w łonie pomorskiego społeczeństwa, wystąpiły energicznie władze administracyjne i sądowe.

W związku z napaściami na pochód 3 Maja, oraz z atakami na policję i próbami wywołania rozruchu i oporu władzy,

DECYZJĄ SĄDU ARESZTOWANO TRZECH CZŁONKÓW OWP.

Bronisława Lamparskiego, Jana Piaseckiego i Zygmunta Zalewskiego. Wszyscy oni brali udział w awanturach przeciw „Strzelcom", niektórzy usiłowali rozbroić strzelców, inni stawiali opór policji, usiłowali odbić policji aresztowanego Lamparskiego itd. Pozatem aresztowani zostali dwaj Sassowie, ojciec i syn, wmieszani też czynnie do awantur wąbrzeskich.

Sensacją natomiast jest aresztowanie przywódcy tych „młodych" z OWP. kierownika placówki wąbrzeskiej OWP. REDAKTORA „GAZETY WĄBRZESKIEJ" ANTONIEGO CZERWIŃSKIEGO,

za organizowanie i kierowanie ekscesami i zaburzeniami w Wąbrzeźnie w dniu 3 Maja.

W ten sposób do galerji prasy endeckiej Kanarowskich, Mechlińskich, Morzyckich, Piszczów, Łukaczyńskich itd., skazywanych po kolei na więzienie, przychodzi nowy „bohater" narodowy Czerwiński, który niedawno na łamach „Słowa Pomorskiego" składał szumne oświadczenia, że nas zaskarżył do sądu za posądzenia o udział w awanturach wąbrzeskich.

Taki jest w tej chwili smutny finał nieopatrznych dyrektyw dawanych przez leaderów endecji i Obwiepolu młodym zapaleńcom politycznym, których porywa „energja działania", tak smutnie kończąca się za kratą.

Smutniejsze są jednak refleksje, jakie te fakty wymienione powyżej muszą obudzić w każdym Polaku na Pomorzu. Rośnie wśród opozycji zacietrzewienie partyjne i przybiera już ono szkodliwe, chorobliwe formy. Zła prasa sieje zły posiew i trucizną poi młode dusze, a zakonspirowana organizacja prowadzi niedoświadczoną, zapalną młodzież na manowce, czego dowodem zmącone święto narodowe w Rocznicę 3 Maja i rozwiązanie Stow. Młodzieży Katol.

Jeśli „Głos Wąbrzeski" omawiając te smutne fakta pisze:

„I co tu gadać o *froncie antyniemieckim Podobnego obchodu Konstytucji 3 Maja nie mógł przewidzieć nawet Treviranus ani Hitler*. Dziś może z radości ręce zacierać i życzyć sobie, by takich patrjotów polskich jak OWP. wąbrzeski i jego prowodyrzy było na Pomorzu jak najwięcej, — a *wtedy jego akcja będzie znacznie ułatwiona...*"

to w tych smutnych, goryczą przepojonych słowach, kryje się niestety wiele racji i prawdy...

Może prawda, jaką okazała objektywna krytyka wypadków, zreflektuje chore dusze na Pomorzu. W każdym razie czas zawrócić z tej złej drogi. Bo to robota na szkodę Polski i Pomorza!

Przebudować należy naszą strukturę parlamentarną

Odpowiedź prof. Zakrzewskiego na ankietę konstytucyjną

Marszałek Sejmu otrzymał odpowiedź na ankietę Konstytucyjną od prof. Uniwersytetu lwowskiego sen. Kazimierza Zakrzewskiego.

W sprawie wyboru Prezydenta Rzplitej prof. Zakrzewski jest zwolennikiem wyboru w drodze plebiscytu. O prezydenturę ubiegać się mogą: **kandydat ustępującego Prezydenta i dwaj kandydaci Zgromadzenia Narodowego** złożonego z członków obu Izb. Zastępcą Prezydenta Rzplitej miałby **być pierwszy prezes Sądu Najwyższego**, a jego ewentualnym zastępcą prezes Rady Ministrów, który w takiej sytuacji miałby mianować innego premjera.

Izba poselska może wyrazić votum nieufności rządowi, **absolutną większością głosów w uchwale powziętej na dwóch posiedzeniach izby oddzielonych od siebie upływem conajmniej 7 dni**. O ile uchwała nie zapadła głosami dwóch trzecich ustawowej liczby posłów Sejm **zostaje z samego prawa rozwiązany, a rozpisanie wyborów następuje najpóźniej na siódmy dzień**.

Akty rządowe Prezydenta wymagają kontrasygnaty z wyjątkiem orędzi i aktów dotyczących Sejmu, nominacji i dymisji premjera, generalnego inspektora sił zbrojnych, prezesa NIK itd.

W motywacji do tych zasad prof. Zakrzewski pisze, **że nowa konstytucja powinna iść po linji pośredniej między republiką typu parlamentarnego i prezydjalnego, stwarzając typ państwa, które można określić jako republikę z ustępującemi cechami demokracji parlamentarnej**. Autor odpowiedzi podkreśla, że chodziło mu o **utrudnienie obalenia rządu i położenie kresu t. zw. wyluskiwaniu poszczególnych ministrów**.

Prof. Zakrzewski przyznaje **prawo inicjatywy ustawodawczej radzie ministrów, Sejmowi i Najwyższej Izbie Gospodarczej**. Sejm według projektu prof. Zakrzewskiego ma się składać z dwóch izb: **poselskiej i izby zawodów. Prezes izby poselskiej nosi tytuł marszałka Sejmu.**

Izba zawodów składa się z członków wybranych przez przedstawicielstwa poszczególnych funkcyj zawodowych istniejących w społeczeństwie.

Z obszernej motywacji dotyczącej konstrukcji parlamentu w projekcie prof. Zakrzewskiego zacytować należy ustęp następujący:

„Opowiadamy się za **gruntowną acz w duchu demokratycznym dokonaną przebudową struktury parlamentu. Postulat ten** spełnia ustanowienie izby zawodów mającej w rozpatrywaniu wniosków pierwszeństwo nad izbą poselską. **Definitywne przyjęcie wniosku należy jednak do izby poselskiej**, która może przejść do porządku dziennego nad sformułowaniami zaproponowanemi przez izbę zawodów".

Czy zwycięstwo Brianda w parlamencie

poprowadzi Brianda na stanowisko Prezydenta Francji?

Szczegóły pojedynku parlamentarnego

Wielka rozprawa o polityce zagranicznej w parlamencie francuskim, o czem już donosiliśmy, obfitowała w ciekawe momenty. Był to **pojedynek parlamentarny między zwolennikami Brianda i przeciwnikami jego polityki.**

Mimo ciężkich zarzutów wytoczonych przeciw polityce Brianda — Briand odniósł pełny sukces.

Przemówienie, jakie wygłosił Briand przeciw anschlussowi wzbudziło ogólne uznanie Izby. **Parlament francuski jednogłośnie potępił anschluss niemiecko-austrjacki i upoważnił przedstawicieli Francji do jaknajenergiczniejszego sprzeciwu w genewskiej Radzie Ligi**, przeciwko urzeczywistnieniu projektu Zollvereinu.

W toku rozprawy rząd premjera Lavala postawił kwestję zaufania. **Deklaracja rządowa przyjęta w głosowaniu 430 głosami przeciwko 52.** Jest to przytłaczająca większość. **Głosowanie to wzmocniło mocno pozycję rządu francuskiego**, co posiada olbrzymie znaczenie wobec rozpoczynającej się w tym tygodniu sesji Rady Ligi Narodów.

W dyskusji nad polityką zagraniczną przemawiał deputowany **Franklin Bouillon.**

Niemcy pierwsi dowiedzieli się — oświadczył — że ugody locarneńskie były bezpodstawne i pozbawione wszelkiego znaczenia. Briand budował swą politykę, licząc na lewicę niemiecką; dzisiaj socjaliści niemieccy pierwsi burzą ugody locarneńskie, żądając rewizji granic z Polską. Czy jest to polityka pokojowa? **Czy 30-miljonowy naród polski dopuści, aby bezkarnie targnięto się na jego ojcowiznę?** Briand zapewnia, że działał i działa w kompletnem porozumieniu ze swymi kolegami, przedstawicielami państw sojuszniczych Francji, tymczasem min. Zaleski w znamiennych swych oświadczeniach w dniu 15 marca przyznał, że ugody locarneńskie **są dla Polski nierzeczowe i bezsilne. Briand chce być prorokiem, lecz myli się.** Trzeciego marca oświadczył on, że Anszluss nigdy nie będzie miał miejsca, **a tymczasem 15 marca był to już fakt dokonany.** Briand — oświadcza w zakończeniu mówca — nic nie działał dla pokoju. Żyje on dotąd prestiżem powojennym Francji, zbiera laury, zdobyte krwią miljonów ofiar, które pożarła wielka wojna.

Briand w końcu swego przemówienia odpierając ataki swoich przeciwników powiedział m. in.:

„Są ludzie, którzy mówią, iż przez politykę swoją **przygotowuje wojnę. Jest to nonsens.** Po ogłoszeniu unji **celnej Austrji** z Niemcami pewne koła wystąpiły **we Francji** z projektem zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Nigdy **nie zerwę stosunków z Niemcami i nie chcę uczynić z Niemców wroga Francji. Będę czujny** i ostrożny, będę stosował przemyślane środki zaradcze, ale będę **przedewszystkiem** dążył do utrzymania pokoju. Starcie Francji z narodem niemieckim byłoby **katastrofą o nieobliczalnych następstwach**".

WRAŻENIE W NIEMCZECH.

Sukces i zwycięstwo Brianda wywołał zrozumiały odgłos w prasie niemieckiej. „Vossische Ztg" twierdzi, że ekspose Brianda nie rozproszyło chmur, ciążących nad Genewą.

Nacjonalistyczna „Boersen Ztg." opatruje w komentarz artykuł p. t. **„Francja stoi za Briandem, zwarty front przeciwko unji celnej".**

Półurzędowa **„Deutsche Politisch-Dipl. Corresp."** uważa, że Francja przeciwstawiać się będzie unji celnej aż do ostateczności.

Według informacji biura „Conti", niemieckie koła polityczne dopatrują się w uchwale parlamentu francuskiego **nieuprawnionego mieszania się w stosunki niemiecko-austrjackie.**

Ostrzeżenie przed pożyczkami niemieckiemi

Majątek Orle na subhaście

W jednem z pism poznańskich znajdujemy taką korespondencję z Pomorza:

„Ostrzegam Polaków przed braniem pożyczek z „Landwirtschaftliche Bank A. G." w Gdańsku.

Za zgodą Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu nabył w swoim czasie p. Wiktor Konkolewski z Bydgoszczy majętność likwidacyjną Orle na Pomorzu w pow. kościerskim, przyczem Urząd Likwidacyjny zaangażował na cel wykupu Niemca, Karola Graborna około 12 tysięcy dolarów, których do dziś dnia nie zwrócił skarbowi państwa. P. Wiktor Konkolewski dla spłacenia Niemca Graborna wziął pożyczkę z „Landwirtschaftliche Bank A. G." w Gdańsku w wysokości około 52.500 dolarów.

Z tytułu tej pożyczki „Landwirtschaftliche Bank A. G." podała majątek likwidacyjny Orle, obszaru około 1000 ha, na subhastę, która ma się odbyć 12 maja przed sądem powiatowym w Kościerzynie.

Zwracam uwagę Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu na grożące niebezpieczeństwo, a Polaków przestrzegam przed braniem pożyczek niemieckich."

Nie wątpimy, że Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu zainteresuje się powyższą sprawą.

Nie przebierają w środkach

Niemcy sami utrudniają tranzyt do Prus Wschodnich

Z Chojnic donoszą: Jak wiadomo od 1 kwietnia 1931 r. na propozycję polską został przedłużony czas otwierania granicy na 5 punktach przejściowych na zachodniej granicy Niemiec do północy, a mianowicie w Jeziorkach pow. Chodzież, Czarnków pow. Czarnków, Gorzycko pow. Międzychód, Słupia pow. Kępno i Dębno Polskie pow. Rawicz. W ten sposób dzięki daleko idącej przychylności władz polskich, zwłaszcza ruch tranzytowy z Niemiec do Prus Wschodnich i odwrotnie został bardzo ułatwiony i udogodniony.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze polskie zaproponowały również objęcie przedłużeniem otwierania granicy do godz. 24-tej punkt graniczny Władysławek, leżący na bardzo uczęszczanej drodze Berlin — Piła — Chojnice — Tczew — Królewiec.

Tymczasem władze niemieckie nie zgodziły się na propozycję polską. Chodzi tu Niemcom o to, że polskie udogodnienia wytrącają im broń z ręki i wszelkie narzekania na trudności komunikacyjne, wynikłe z istnienia „korytarza", tracą grunt. Ponieważ Władysławek jest licznie uczęszczany i jest ważnym punktem w ruchu międzynarodowym, przeto Niemcom chodzi o zachowanie atutu antypolskiej propagandy. Dla tych celów poświęcają interesy i korzyści licznych rzesz, głównie automobilistów i utrudniają tranzyt.

Program kukurydzanego chleba z cebulą

doprowadził do rozwiązania parlamentu rumuńskiego.

Przywódca rumuńskiego stronnictwa agrarnego dr. Lupu tak scharakteryzował obecne stosunki rumuńskie:

Król Karol stanął przed ciężkiemi zagadnieniami. Wytworzono przeto taką sytuację, która spowodowała rozwiązanie parlamentu. Społeczeństwu zależało jedynie na tem, aby oderwać od rządów partję narodowo-włościańską, a obojętnem mu było kto zajmie jej miejsce. Tak przedstawiała się sytuacja do czasu, kiedy król powołał do kraju rumuńskiego posła w Londynie i przedstawiciela w Lidze Narodów, ministra Titulescu. Titulescu, jest jeszcze mistrzem w dyplomatycznych posunięciach na terenie polityki międzynarodowej, ale bawiąc długi czas zagranicą, nie orjentował się w sprawach wewnętrznych kraju. Naród rumuński ufa dziś jedynie małym partjom.

Najważniejszą omyłką Titulescu był brak programu i opieranie się jedynie na głoszeniu pomocy dla rolnictwa. Ale program „kukurydzanego chleba z cebulą" jest programem istniejącym od 2.000 lat. Titulescu przeciągnął kryzys o 14 dni, ponieważ walczyć musiał z licznemi trudnościami, jakie wytworzyły się w owym czasie. Kiedy misja utworzenia gabinetu nie powiodła się min. Titulescu, król powołał na jego miejsce prof. Iorgę, którego uważa się w całej niemal Rumunji za najsumienniejszego i najuczciwszego człowieka. Powiedzieć można, że Iorga nie jest politykiem w dostatecznej mierze, ale właśnie takiego człowieka Rumunji potrzeba. Profesor Iorga kocha swą Ojczyznę i żywi dla niej wielki szacunek.

Czerwona Moskwa urąga Europie

Na wszystkich frontach przygotowuje ofenzywę zniszczenia i zamętu

Jeden z wybitnych oficerów niemieckich, który brał udział w tłumieniu rewolucji w Berlinie w ostatnich czasach wojny europejskiej podaje następujący groźny a wymowny obraz podziemnej ofenzywy sowieckiej na cywilizację wszechświatową.

Ofenzywa Kremla przeciwko światu jest dziś w pełnym biegu. Wyrażając się o niej militarnie można ją podzielić na pięć operacyjnych terenów czy kierunków. Działa ona w państwach stojących na wysokim poziomie kulturalnym w sposób niewidzialny i nie zdradzający się, i w tem jej największe niebezpieczeństwo.

NISZCZENIE RYNKÓW ZBYTU.

Pierwszy kierunek tego bolszewickiego natarcia polega na systematycznem niszczeniu europejskich rynków zbytu. W Chinach, Indjach angielskich i holenderskich bolszewicka akcja w tym kierunku zrobiła już wielkie postępy.

We francuskiej Kochinchinie wpływ jej jest tak niebezpieczny, że francuski minister kolonji Reynaud zwrócił świeżo w znanej swej mowie w parlamencie uwagę na ten fakt groźny. Także w Syrji, Egipcie i afrykańskich kolonjach mocarstw europejskich emisarjusze czerwonej Moskwy coraz żywszą akcję rozwijają.

Skutki propagandy bolszewickiej w Azji i Afryce powodują w przyszł. uniezależnienie się ludów kolorowych od ekspansji europejskiej, a co za tem idzie stratę rynków zbytu i bogatych terenów eksploatacyjnych i bezpośredni tego skutek bezrobocie w przeludnionej Europie, coraz bardziej szalejące.

DUMPING I BIALI NIEWOLNICY.

W ścisłym związku z tą akcją jest dumping, którego grozę niejednokrotnie sygnalizowaliśmy na łamach naszego pisma. Bezpłatna praca białych niewolników sowieckich dręczonych nieludzko umożliwia czerwonej Moskwie systematyczną obniżkę cen europejskich powodując bankructwa i ruinę przemysłu i rolnictwa, wyprzedających poniżej kosztów produkcji płody swej pracy.

Po trzecie rząd sowiecki pracuje wszelkiemi siłami nad tem, aby rozpętać w Europie nową wojnę, której rezultatem byłoby zwycięstwo bolszewizmu w państwach walczących. Oczy Rosji są skierowane przedewszystkiem na Niemcy, które wojnę przegrały i agitacja sowiecka działa zwłaszcza wśród niemieckich nacjonalistów (hitlerowców), by ich pobudzić do wojny odwetowej.

W POGOTOWIU WIOSENNEM.

Po czwarte Sowiety same przygotowują się do wojny. Niema dziś w Rosji ani jednej fabryki, któraby nie wyrabiała materjału wojennego. Na produkcje granatów, armat, samolotów i gazów trujących rząd sowiecki łoży olbrzymie sumy.

Piątą nareszcie drogą ofenzywy sowieckiej jest propaganda komunizmu w armji, marynarce i policji państw burżuazyjnych, gdzie wszędzie tworzy się komórki bolszewickie.

Temi drogami kroczy niewidzialna ofenzywa bolszewicka na podbój świata.

Największem niebezpieczeństwem ludzkości i jej tragedją jest fakt, że rządy państw za mało zdają sobie sprawę z tego nowego sposobu prowadzenia wojny. Moskwie udało się już setki miljonów ludzi wykluczyć z rynków światowych i przeprowadzić bezrobocie.

Jeżeli ludzkość nie ocknie się w porę — kończy autor powyższych uwag — może się rozpętać straszliwy orkan takiej wojny, która w gruzy zamieni kulturę całego świata i stworzy epokę potwornej zgrozy na ziemi".

Przyjaźń polsko-japońska



W gmachu gimnazjum imienia Królowej Jadwigi w obecności przedstawicieli poselstwa japońskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Tokio. odbyła się uroczystość wręczenia dzieciom polskim rysunków, ofiarowanych przez dzieci japońskie z dalekiej krainy wschodzącego słońca.

Sarkofag prymasa Belgji

dziełem Polaka przyjaciela ś. p. Kard. Merciera

W piątą rocznicę zgonu prymasa Belgji, kardynała Mercier'a, w mieście Malines, w Belgji, poświęconą została kaplica, w której złożono szczątki wielkiego kardynała.

Kaplica ta znajduje się w bocznej nawie starego gotyckiego kościoła z XV wieku St. Rombaut. Ściany kaplicy są ozdobione rzeźbami i mozajkami; całość niesłychanie kolorowa, błyskotliwa, kontrastuje z poważną, ciemną masą sarkofagu z czarnego marmuru dłuta Kapucyna Polaka. O. Ephrem-Maria, rodem z pod Poznania, z zawodu artysta, odbył wojnę w armji niemieckiej na froncie zachodnim. Następnie w wojsku polskiem przebył kampanję bolszewicką a po zwycięstwie pod Warszawą wyjechał do Belgji i tam wstąpił do klasztoru. Tam też został przedstawiony kardynałowi Mercier, który pozował mu do portretu.

W tym czasie zrodziła się między artystą-zakonnikiem a kardynałem głęboka przyjaźń. O. Ephrem był ostatnim księdzem, który z rąk kardynała przyjął sakrament kapłaństwa. Nikt bardziej od niego nie był powołany do wykonania pomnika. Przypomina on swą linją nasze sarkofagi królewskie na Wawelu. Postać kardynała zaledwie się rysuje pod fałdami kardynalskiej szaty, natomiast precyzyjnie wyrzeźbiona głowa o ostrych rysach twarzy posiada wyraz głębokiego skupienia i spokoju.

Jedynie tak a nie inaczej można było przedstawić nieustraszonego bojownika, który stał się ostoją całego narodu wśród burzy wojennej, wzbudzając podziw i szacunek nawet u wrogów.

Dla dobra Rzplitej i bezpieczeństwa Pomorza

Rozkaz Komendanta Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII

Komendant Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. wydał poniższą odezwę do Komendantów powiatowych Związku Powstańców i Wojaków:

1) Obejmując z rozkazu Dowódcy O. K. VIII obowiązki Komendanta Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. — witam druhów hasłem „Wolność" i wzywam do jedności wojackiej i intenzywnej, karnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i bezpieczeństwa ziemi pomorskiej.

2) Będę dążył do tego, aby Związek jako zwarta całość w ścisłej łączności z Armją, spoisty i karny wewnętrznie, zorganizowany wojskowo, wyszkolony i wyekwipowany, zdolny był spełnić czynne zadania jako pogotowie zbrojne tej dzielnicy.

3) W przekonaniu, że zaognione spory i nieporozumienia ustąpią rychło realnej, wspólnej pracy, nie zamykam powrotu do jedności wojackiej tym placówkom, które w dobrej wierze dały chwilowy posłuch tendencjom rozłamowym. Wnioski w tym kierunku załatwią na miejscu komendanci powiatowi Związku w porozumieniu z Zarządami.

4) W myśl instrukcji dla Komendantów powiatowych pozostawiam Zarządom propagandę Związku i prace oświatowo-wychowawcze, Komendantom zaś polecam zorganizować kompanje dla celów polowych, utrzymywać w nabytej sprawności wojskowej wyszkolonych członków i zaznajamiać ich z postępami w prowadzeniu walki.

5) Polecam przerzucić punkt ciężkości na konkretne zajęcia wojskowe, ćwiczenia polowe, strzelania, wykłady i zaprawy techniczne, aby uzdolnić oddziały do działań polowych.

6) Wzywam wszystkie placówki, aby jednolicie, godnie i w wojskowej formie wzięły udział w święcie państwowem 3-go Maja i następnych uroczystościach pod dowództwem swych komendantów niezależnie od powziętych uchwał.

7) Dla zobrazowania sobie dotychczasowej pracy Związku przedłożą mi komendanci pow. do 10 maja br. krótki raport za miesiąc kwiecień br. według nast. wzoru: 1) ilość kompanij, 2) członków ćwiczących, 3) ćwiczeń polowych, 4) strzelało członków, 5) innych zajęć wojskowych, 6) mundurów, 7) rowerów, 8 map.

8) Chcę wziąć osobiście udział w ćwiczeniach polowych Związku i zorjentować się w sprawności roboty, wobec tego komendanci pow. zameldują mi każdorazowo na kilka dni o mającem się odbyć ćwiczeniu w zakresie komp. (punkt wyruszenia, godzina rozpoczęcia i temat).

9) Rozkaz powyższy podać do wiadomości wszystkich placówek.

Grudziądz, 30. kwietnia 1931 r.

Komendant Główny:
(—) Kystroń, pułkownik.

Pensje wojskowych nie będą zniżone

Podobnie jak wszyscy urzędnicy państwowi, również i zawodowi wojskowi otrzymali pensje za maj z potrąceniem 15-procentowego dodatku do uposażeń.

Ostatnio jednak odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa skarbu, która po wysłuchaniu rzeczoznawców prawniczych zadecydowała, iż 15 proc. dodatek został potrącony wojskowym nieprawnie. Upoważnienie bowiem zawarte w ustawie skarbowej nie dotyczy wojskowych.

Wobec tego M. S. Wojsk. wydało rozkaz, polecający zwrócić wojskowym bezpodstawnie ściągnięty dodatek.

Nowy rozkład kolejowy w Dyrekcji Gdańskiej

wprowadza cały szereg udogodnień komunikacyjnych

Z dniem 15 maja wchodzi w życie nowy wiosenny rozkład jazdy pociągów osobowych. W rozkładzie tym udało się poraz pierwszy wykorzystać ujednostajnienie warunków przewozowych na większości linji kolejowych pod względem ulepszenia toru i zaopatrzenia w tabor, w celu zwiększenia szybkości pociągów osobowych. Jeżeli dotychczasowy przebieg ogólny wszystkich pociągów ruchu osobowego, t. zn. czas jazdy wraz z postojami, wynosił dziennie 4286 godzin i 38 minut, to w nowym rozkładzie zmniejszono ten czas do 3.847 godzin i 36 minut, czyli o 17 dni, 4 godziny i 2 minuty. W związku z tem przeciętna szybkość handlowa (wraz z postojami) pociągów osobowych wzrosła z 33.5 km. na godzinę na 37,1 km.

Wynik ten osiągnięto zarówno przez ogólne zwiększenie szybkości biegu pociągów, jak też przez skrócenie postojów. Dużem udogodnieniem jest również wprowadzenie nowego typu pociągów osobowych, t. zw. przyśpieszonych, o znacznie większej szybkości, niż dotychczasowe pociągi osobowe, a bez dopłaty za pośpiech, pobierany w pociągach pośpiesznych. W pociągach tego ostatniego typu, pośpiesznych, szybkość przeciętna będzie na szeregu linij dochodziła do 100 km na godzinę.

Przyśpieszenie ruchu pociągów zostało przeprowadzone nie we wszystkich dyrekcjach kolejowych równocześnie. Pierwsze miejsce zajmuje najbardziej zaniedbana dotąd pod tym względem dyrekcja radomska, na której terenie skrócenie czasu biegu pociągów wyniosło 14 proc., następnie idzie dyrekcja poznańska 13 proc., warszawska 9,8 proc., lwowska 9 procent, gdańska 8,7 proc., wileńska i stanisławowska 8,5 proc., katowicka 7,3 proc i krakowska 3,9 proc.

Poza przyśpieszeniem biegu pociągów nowy rozkład wprowadza również szereg nowych połączeń komunikacyjnych, czyniących zadość odczuwanym dawno potrzebom.

Zmiany w ruchu pasażerskim od 15 maja

I. Na linji Toruń Przedmieście—Tczew — Gdańsk — Strzebielino.

Pc. pośp. 402 przełożono około 1 godzinę wcześniej, zaś pc. pośp. 602 około 30 min., a pc. pośp. 1402 około 40 min. później.

Pc. osob. 411 i 412 przedłużono do Gdyni, przyczem pc. 411 przełożono około 1 godzinę wcześniej, zaś pc. 412 około 20 min. później.

Pc. osob. 413 i 414 Warszawa — Tczew — Gdynia zmieniono na pc. osob. 413 i 414 Łódź Kaliska — Tczew — Gdynia; pociągi te prowadzą bezpośrednie wagony Łódź Kaliska — Gdynia przez Laskowice — Kościerzynę, które przechodzą w Laskowicach na pociągi 8923 i 8924.

Pc. 415 i 416 Bydgoszcz — Warszawa zaprowadzono na linji Toruń Przedm. — Warszawa jako przyspieszone w miejsce skasowanych pc. pośp. 403 i 404 Poznań — Toruń — Warszawa, przyczem pc. osob. 416 przełożono około $2^{1}/_{2}$ godz. później.

W związku z powyższem kasuje się na odcinku Bydgoszcz — Toruń Przedmieście pc. osob. Nr. 31 i 32 oraz wagony bezpośrednie Warszawa—Bydgoszcz.

Pc. osob. 21 i 22 przedłużono do Strzebielina, zaś w okręgu D. O. K. P. Warszawa przechodzą w Toruniu Przedm. jako bezpośrednie do Kutna pod Nr. 421 i 422.

Pc. osob. 23 przełożono około 40 minut wcześniej.

Na odcinku Bydgoszcz — Toruń Przedm. w miejsce dotychczasowych pc. lokalnych Nr. 31, 35, 37, Mt. 41 i 32, 34, 38 Mt 42 zaprowadzono nowe pociągi lokalne Nr. 31, 33, Mt. 41, Mt 43 i 32, 34, Mt 42, Mt 44.

W związku z uruchomieniem pc. 1411 i 1412 jako bezpośrednie Poznań — Gdynia przez Bydgoszcz — Maksymiljanowo — Wierzchucin, Kościerzynę, kasuje się na odcinku Bydgoszcz — Laskowice sezonowe pociągi Nr. 427 i 428.

Na odcinku Bydgoszcz — Laskowice i dalej do Grudziądza w miejsce dotychczasowych pc. bezpośrednich Nr. 421/634, 423/638, 425/632, z powrotem Nr. 631/422, 635/424, 637/426 zaprowadzono nowe pc. bezpośrednie: Nr. 421/634, 423/640, 427/632, z powrotem 631/424, 635/426, 639/428.

Jako lokalne pociągi Bydgoszcz — Laskowice zaprowadzono Nr. 422 i 425.

Sezonowe pociągi Nr. 611 i 612 Warszawa — Hel prowadzą składy warszawskie bez dobierania wagonów poznańskich w Laskowicah.

Na odcinku Tczew — Gdańsk Nr. pc. 131/4421 zamieniono na Nr. pc. 131, który prowadzi na odcinku Tczew — Hohenstein także skład pc. 9123 do Kościerzyny.

Pc. 120 przełożono 25 min. wcześniej, zaś pc. 130 około 15 min. później.

Na odcinku Gdynia — Reda i dalej do Helu w sezonie przedłużono bieg pc. 1411 i 1412 kursujących całorocznie Poznań — Gdynia.

W związku z powyższem zaprowadzono w sezonie na odcinku Gdynia — Gdańsk pc. Mt. 246.

Pc. 118, 119, 120 i 125 Gdańsk — Malbork otrzymują jak dotychczas tylko 4 minutowy postój w Tczewie, a pasażerowie przejeżdżający tymi pociągami z Malborka do Gdańska i odwrotnie są wolni od rewizji paszportowej w Tczewie.

Pc. Mt 5342 Hel — Gdynia przechodzi w Redzie na pociąg osobowy Nr. 228 jako przyczepka.

Dla przewozu robotników portowych ustalono na odcinku Gdynia — Strzebielino i odwrotnie pociągi Nr. 5521, 5523, 5525, 5522, których rozkłady jazdy nie są uwidocznione w ściennych rozkładach jazdy. Wszystkie stacje od Gdyni do Strzebielina podadzą do wiadomości rozkład jazdy wymienionych pociągów za pomocą wywieszek przy kasach biletowych.

Przeprowadzenie w sezonie składów pociągów 1611 i 1612 Nakło nad Notecią — Kartuzy — Gdynia do Pucka na odcinku Gdynia — Puck kasuje się.

Pc. 5324 Hel — Gdynia przełożono 3 godziny wcześniej.

II. Na linji Reda — Puck.

Pc. pośp. 402 przełożono około 40 min. wcześniej, zaś pc. osob. 5324 około 3 godziny wcześniej.

W miejsce pociągu osob. Nr. 5324 i 3431 przeprowadzono w sezonie nowe pc. osob. Nr. 1412 i 1411 Hel — Poznań i odwrotnie przez Gdynię — Kościerzynę — Bydgoszcz — Inowrocław.

III. Na linji Puck — Krokowa.

Dotychczasowe pociągi osobowe sezonowe Nr. 5323 i 5324 przewidziano tylko w razie potrzeby, których uruchomienie może nastąpić na specjalne zarządzenie.

IV. Na linji Puck — Hel.

Pc. 5322 przełożono 1 godzinę, zaś pc. 5324 około godziny wcześniej.

Jako nowe pociągi przeprowadzono w sezonie pc. osob. Nr. 1411 i 1412 Hel — Poznań i odwrotnie przez Gdynię — Kościerzynę — Bydgoszcz — Inowrocław. Pociągi te prowadzą wagony bezpośrednie Kraków — Hel i odwrotnie.

V. Na linji Malbork — Tczew — Chojnice.

Pc. pośp. półzamknięty 701/D8 z wagonami bezpośredniej komunikacji Ryga — Berlin, podlegają jak dotychczas rewizji w Tczewie i Chojnicach, które przeprowadzają dotyczące organa w wagonach otwartych.

Pc. pośp. 702/D7 z wagonami bezpośredniej komunikacji Berlin — Ryga i Berlin Daugavpils, pociągi pośpieszne 901/D2 i 902/D1 z wagonami bezpośredniej komunikacji Paris — Ostende — Riga i odwrotnie, oraz pc. pośp. 903/D 4 z wagonem bezpośredniej komunikacji Daugavpils — Berlin, są pociągami otwartemi, służącemi wyłącznie dla ruchu z zagranicą, a rewizji polskiej i niemieckiej w Tczewie i Chojnicach podlegają tylko podróżni wysiadający i wsiadający do tych pociągów.

W razie potrzeby będą uruchamiane dodatkowe pociągi pośpieszne Nzg D1/910 i Nzg D2/907 z Berlina do Wystrucia (Insterburg) i odwrotnie, które podobnie jak D1/902 i D2/901 są pociągami otwartemi, służącemi wyłącznie dla ruchu z zagranicą, a rewizji wspólnej polsko-niemieckiej podlegają tylko podróżni wsiadający i wysiadający w Tczewie Chojnicach.

Pozatem pociągi pośpieszne stałe 904/D3, 905/D16 i 906/D15 są pociągami ruchu uprzywilejowanego, służącemi wyłącznie dla komunikacji Niemcy — Prusy Wschodnie i odwrotnie.

Również pc. osobowy stały 911/302 i 912/305 są pociągami ruchu uprzywilejowanego, a tylko wyjątkowo prowadzą na odcinku Tczew — Chojnice i odwrotnie wagony 2 i 3 kl. dla komunikacji wewnętrznej.

Pc. pośp. 901/D2 przełożono 12 min. wcześniej.

Pc. pośp. 902/D1 przełożono 15 min. później.

Pc. osob. 725, 735 i 738 przełożono około 20 min. później.

Pc. osob. Nr. 118, 119, 120 i 125 Gdańsk — Malbork otrzymują jak dotychczas tylko 4 minutowy postój w Tczewie, a pasażerowie przejeżdżający tymi pociągami z Malborka do Gdańska i odwrotnie są wolni od rewizji paszportowej w Tczewie.

Pc. Mt. 742 i 1924 przełożono około 30 min. wcześniej.

Pc. 4372 zmieniono na pc. Nr. 4352 na odcinku Neuteich — Tiegenhof.

VI. Na linji Tiegenhof — Simonsdorf.

Pc. 4324 przełożono 15 min. później.

(Zmiany na dalszych linjach podamy w następnym numerze).

Matka dziesięciorga dzieci powiła czworaczki

Pani D. O. Yarbrough z Lucedale (St Zjedn.) mająca już dziesięcioro dzieci spodziewała się znów potomstwa. Jakie było zdziwienie i przerażenie lekarzy i rodziców, kiedy na świat przyszły — czworaczki, dwie dziewczynki i dwóch chłopców Jest to wypadek tem osobliwszy, że podobnie jak i wszystkie poprzednie dzieci p. Yarbrough ostatnia jej czwórka jest zdrowa i zapowiada się na tęgie i silne dzieci.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

11) Powieść z r. 1935.

Znikła we drzwiach willi, porucznik gdzieś się zaprzepaścił, a doktór stał na ganku, pełem podziwu dla finezyjnej roboty Niemców, którzy wiedzieli, jak kaptować sobie przyjaciół, jak wprzęgać idealistów w swe taczki.

Gdy pojawiła się przed nim pani Hanna, zapytał:

— Pan inżynier nie przyjechał jeszcze z Grudziądza?

— Nie przybędzie dzisiaj wcale. Oni nie znają tam niedzieli.

W święta praca agitacyjna wre tam w dwójnasób. Tyle, mój mąż zje dzisiaj obiad u pana senatora Lautenbacha.

— U pana Lautenbacha, w Lisewie?!...

— W Lisewie.

— Byłam w Lisewie dwa razy i wróciłam zachwycona. Pan senator taki miły, uprzejmy, gościnny. Podejmował nas po królewsku.

— Pani zna także pana senatora?

— Bardzo wykształcony i wytworny człowiek — dośpiewał zcicha doktór.

— I wybitny. Polska ma w nim obywatela, którego mogłaby zużytkować, zwłaszcza w sprawach gospodarczych.

Doktór zamilkł.

— A pan inżynier co o nim sądzi?

— Podziela moje zdanie całkowicie i uważa go za Polaka. Istotnie, kto jak kto z dawnych Pomorzan niemieckich, ale p. Lautenbach to nasz człowiek. Bardzo mnie przez to ujął.

— Co się dzieje z synami pana senatora?— spytał doktór.

— Z synami? Nie słyszałam o ich istnieniu.

— A poznała pani jego córkę?

— Nie.

— Wyszła kilka lat temu zamąż za pewnego barona w Prusiech Wschodnich — objaśnił i przygryzł wargę, by nie powiedzieć jej, że córka tego „Polaka“ przy kilku okazjach demonstrowała w sposób histeryczny i skandaliczny swą dziką nienawiść i pogardę dla Polaków.

Doskonale poinformowany Niegrodzki mógł był także uwiadomić panią Wessex, że starszy syn senatora, ożeniony bogato w Pomeranji był obywatelem niemieckim i rezydował na pograniczu Pomorza. Młodszy Lautenbach zaś, przyszły dziedzic Lisewa, służył w pułku kawalerji w Warszawie.

Niebawem ogród pochłonął ich uwagę. Doktór wystąpił z wykładem, zalecał plantację truskawek, kalafjorów i pomidorów.

Tymczasem porucznik spoczywał w krześle przy bocznej ścianie willi, gdzie mały Zygmuś wygrzewał się w wózeczku na słońcu. Nie spojrzał jednak na faworyta; zapadł się w siebie pod wrażeniem historji, jaką wstrząsnął go Niegrodzki, gdyż paliła go kwestja, dlaczego to Niemcy urządzili ten wyrafinowanie łajdacki podjazd na Gdynię akurat w czasie przesilenia spraw polsko-niemieckich. Dlaczegóż akurat teraz mieli paść ofiarą tej intrygi marynarze polscy?

Czesław był niezmiernie ciekawy co na tę kwestję odpowie mu Niegrodzki. Wszelako nie udało mu się zamienić z przyjacielem ani słowa w cztery oczy, gdyż doktor, jakby zafascynowany, nie odstępował od boku pani Hanny. W gruncie rzeczy nic go teraz nie obchodziło prócz niej; poczucie jej bliskości, czar jej osoby gasiły w nim wszelkie inne zainteresowania. Istniał obok niej jakby w obłoku, świat przysłaniającym.

Bo pani Hanna wydała mu się ładniejszą i działała na niego silniej, niż dawniej. Snać macierzyństwo wpłynęło tak korzystnie na jej krasę. Lica, przedtem o cerze nierównej, przypominały mu teraz alabaster i twarz jej nabrała niezmiernie łagodnego wyrazu. Rozrosła się w biodrach, przytyła w piersiach, pachniała jak dojrzały, zdrowy owoc kobiecością i doktorek, o pół głowy od niej niższy, wznosił ku niej oczy nabożnie. Miewał momenty dystrakcji, tracił świadomość otoczenia.

Gdy pod koniec obiadu pani Hanna zagadnęła go o sprawy polityczne na szerokim świecie, odparł niefrasobliwie:

— Nic się nie dzieje wielkiego, proszę pani — odsuwał od siebie poważne sprawy. — Najważniejsze, że... ot, wiosna. Zaczęła się dzisiaj naprawdę wiosna.

— Nie możesz powiedzieć, by nie działo się na świecie nic doniosłego — zaoponował porucznik — bo powstanie w Maroku rozrasta się tak groźnie, że Francja śle tam korpus wojska.

— To tak daleko od nas. Jak nie wzrusza mnie trzęsienie ziemi na wyspach malajskich, tak nie interesuje szczególnie Afryka. Dynamika uczuć i zaciekawień naszych zawisłą jest w znacznej mierze od geografji, od tego gdzie i jak daleko leży od nas miejscowość, z jakiej przychodzą do nas hiobowe wieści. Świat jest dla człowieka zaduży. Najważniejszą na świecie rzeczą jest dla nas, że na Hel zawitała wiosna.

Podniecony jakby szampanem doktór jął opowiadać anegdoty i częstować panią Hannę facecjami, przyczem delektował się widokiem jej rozśmieszonej twarzy. Od niej przejmował blaski wesołości, kąpał się w promieniach jej osoby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Das konto X".

Scala — codziennie o godz. 20.15: operetka rewjowa „Seitensprünge".

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Foersterchristel".

Kino Capitol: „Wenn die Soldaten..."

Kino Rathausspiele: „Die lustigen Weiber von Wien".

Kino U. T. dziś: „Menschen im Kaefig".

Kino Passagetheater: dziś „Die Masken des Erwin Reiner" i „Die geheimnisvolle Insel". Kino Flamingo: „Sturmflut der Liebe" i „Bankhaus Pat u. Patachon".

Kino Gloria-Theater: „Schrecken der Garnison".

Kino Odeon: „Liebe im Schnee" i „Das Land ohne Recht".

Ruch towarzystw

— **Baczność czynni członkowie „Lutni" gdańskiej!** Następna lekcja śpiewu odbędzie się dopiero w środę, dnia 13 b. m. o godz. 20 w Domu Polskim. Zarząd.

— **„Sokół" — Sidlice.** W środę, dnia 13 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **S. M. P. w Sopocie. Porządek zebrań:** poniedziałek godz. 20 — kurs języka polskiego; wtorek godz. 20 — pisownia polska; środa godzina 19 — oddz. żeński; czwartek godz. 20 — co 14 dni zebranie miesięczne, pozatem ćwiczenia kółka muzycznego; piątek godz. 20 — kurs języka polskiego; sobota godz. 20 — W. F.; niedziela godz. 17—19 — oddz. młodszych — od godz. 19 rozrywki. Zebrania odbywają się w własnej świetlicy przy Eissenhardtstr. 29. — Gazety i gry do dyspozycji.

— **Program letni S. M. P. m. Gdańsk:** a) W I poniedz. zebr. 1 zastępu w Ognisku (Gim. polskie); w II poniedz. zebr. 2 zastępu; w III poniedz. zebr. zastępów 3 i 4; w IV poniedz. zebranie plenarne, b) w środy od 6—9 w. f. itp., c) w piątki od 7—8 lekcje języka polskiego. Zarząd.

— **Plenarne zebranie żeńskiego S. M. P. w Oruni** odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 19,30 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

— **Baczność czynni członkowie Chóru męskiego „Moniuszko".** Następna lekcja śpiewu odbędzie się dopiero we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w gmachu dyr. kol. Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Sopocie** odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 20 w Domu Polskim przy Eisenhardtstr. Zarząd.

Z miasta

— *Wyłowienie zwłok niewiasty.* Jak swego czasu donosiliśmy znaleziono w dniu 21 marca br. na pomoście sopockim płaszcz damski i torebkę ręczną. Według znalezionych w torebce papierów była właścicielką tych rzeczy 21 letnia obywatelka łotewska Mirza Rositt, która pochodziła z Rygi i występowała w Sopocie, jako tancerka. Przypuszczano wówczas, że R. popełniła samobójstwo, chociaż nie wiadoma była przyczyna tego rozpaczliwego kroku. Mimo dokładnego przeszukania morza naokoło pomostu nie znaleziono wówczas zwłok denatki. Dopiero w tych dniach wyłowił pewien rybak sopocki w Bałtyku w sieci zwłoki R. Z jakiej przyczyny popełniła ona samobójstwo nie zdołała jeszcze policja kryminalna stwierdzić

— *Włamanie do kościoła w Pruszczu.* — Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do kościoła w Pruszczu. Sprawcy dostali się oknem do zakrystji, skąd wtargnęli do kościoła, gdzie rozbili puszki ofiarne i zabrali złożone w nich ofiary. Złodzieje pozostawili w kościele butelkę od wódki, oraz grzebień i lusterko. Przedmioty te przyczynią się może do rychłego wykrycia świętokradców.

— *Zasądzenie ostatniego oskarżonego o szmugiel pocztowca gdańskiego.* W piątek odbyła się rozprawa karna przeciwko ostatniemu pocztowcowi gdańskiemu oskarżonemu o szmugiel, starszemu konduktorowi pocztowemu, — Bendiksowi, którego sąd skazał na 2 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu prewencyjnego.

— *Przedłużony czas sprzedaży w sklepach* Senat zezwolił na przedłużenie czasu sprzedaży przed Zielonemi Świątkami, a mianowicie w dniach od 19 — 22 maja do godz. 19, a w dniu 23 bm. mogą być sklepy spożywcze i kwiaciarnie otwarte do godz. 18.

— *Spuszczenie na wody nowego statku.* — W sobotę o godz. 11,30 spuszczony został na wody zbudowany w Stoczni Schichaua kuter celny „Arayat", zbudowany na rachunek rządu filipińskiego.

— *Zginęła bez śladu.* Z dniem 4 b. m. zniknęła bez śladu 16 letnia służąca Helena Schroeder, pochodząca z Klecznowa a zajęta w leśniczówce w Wielkich Trąbkach. Ktoby służyć mógł informacjami o zaginionej, zechce się zgłosić w biurze centralnym dla zaginionych i nieznanych umarłych w gmachu prezydjalnym policji, pokój 39 e.

— *Ceny rynkowe nabiału.* Na sobotnim targu w Gdańsku płacono za funt masła 1,30 1,50 guld., a za mendel jaj 1 guld.

Kupieckie hasła hitlerowców

Nawołują do bojkotu Polaków i Żydów w Gdańsku

Partja hitlerowców prowadzi niezwykłą politykę w Gdańsku: **przeciwników** wewnętrzno czy zewnętrzno-politycznych **okłada kijami dębowemi** i ostrzeliwuje z pistoletów, albo **rozbija im czaszki kastetami.** Na wiecach i zebraniach daje upust dzikiej nienawiści do wszystkiego i wszystkich. Odpowiednią do tego jest także **polityka gospodarczo-handlowa** tego stronnictwa w Gdańsku.

W najnowszem wydaniu organu Hitlera „Der Vorposten" nr. 14 wzywają hitlerowcy gdańscy Niemców, aby tylko kupowali u Niemców, a nie nabywali żadnych towarów u Żydów i Polaków. Bojkotowi towarów każdego Gdańszczanina nie-niemieckiej narodowości lub wyznania izraelickiego, poświęcony jest cały **artykuł wstępny**, w którym hitlerowcy między innemi oświadczają, że jest wogóle hańbą, żeby jeszcze trzeba pisać o tem i przestrzegać, aby nie kupować towarów u Żydów i Polaków. Kto u Żydów i Polaków kupuje, jest „zdrajcą **narodu niemieckiego. Dla niego niema uniewinnienia**".

Stanowisko organu hitlerowców w tej sprawie dowodzi, do jakiego zacietrzewienia już **doszedł nacjonalizm w Gdańsku.** Przenoszenie szowinizmu na teren gospodarczy jest ostatnim wyrazem **nacjonalistycznego rozwydrzenia.** Hasła i alarmy tego rodzaju zresztą nigdy się nie udają, ponieważ **sprzeczne są z zasadami życia praktycznego.** Jeżeliby się jednakże kiedykolwiek miała przyjąć zasada hitlerowców, gdańskie życie gospodarcze uległoby niebawem zupełnej likwidacji. Szanse jednej i drugiej strony w tej walce są zbyt nierówne, aby nadzieje hitlerowców mogły się kiedykolwiek spełnić.

Podkreślić zresztą należy, że na tym samym poziomie stoi też **polityka zagraniczna narodowych socjalistów.** Przywódca hitlerowców gdańskich **Greiser** określił **Ligę Narodów** na wiecu w Harburgu w Niemczech ironicznie jako **towarzystwo do zabezpieczenia pokoju.** Polaków nazwał Greiser, poseł do sejmu gdańskiego, **złodziejską hołotą** („Der Vorposten" nr. 14), i wreszcie domagał się połączenia Gdańska z Rzeszą. Tak wygląda polityka zagraniczna i kupiecka hitlerowców gdańskich.

Charakterystyka gdańskich władz policyjnych

Jak je określa „Danziger Volksstimme"

Organ największej partji politycznej gdańskiej **„Danziger Volksstimme"**, która, jak wiadomo, **ustosunkowana jest opozycyjnie do obecnego senatu**, zamieszcza niezmiernie **znamienną charakterystykę gdańskich władz bezpieczeństwa.** Charakterystykę tą podajemy w **najciekawszych częściach dosłownie**, ponieważ **odpowiada ona opinji większości spokojnych obywateli W. M. Gdańska.** „Volksstimme" pisze:

„W zawodnictwie władz gdańskich o zdobycie **antypatji** i wstrętu ludności **prezydjum policji zdobyło niewątpliwie palmę pierwszeństwa.** Z niezrównanym talentem, z podziwu godnym artyzmem w szykanowaniu umiano **utracić wszelkie sympatje. Policja** i sądownictwo, to dzisiaj dwa pojęcia, które budzą równe **uczucia wstrętu**, podobnie jak słowa Ziehm'a i „nazi" (hitlerowcy). Przez kilka dni zdawało się, jak gdyby pod wrażeniem skandalów politycznych i innych spraw, których tu nie chcemy poruszać, poczęto zachowywać się **poprawnie. W ostatnich tygodniach jednak wrócono do dawnych zwyczajów. Policja** znowu **działa po myśli nacjonalistów i hitlerowców.** Na niektórych czapkach policyjnych możnaby **godło Gdańska zastąpić swastyką.**

Pod ochroną i z poparciem oficerów policji kwitnie kult swastyki. Na zebraniach jaczejek wyszukują sobie porucznicy Bertling i Kölle **„najlepszych Niemców"** i przemawiają do nich odpowiedniemi frazesami, tak iż niejeden prosty policjant nabywa przekonania, że bez niego Niemcy nie mogą się przebudzić. Niektórych urzędników policyjnych nie można coprawda czynić odpowiedzialnymi, że muszą dokonywać rzeczy, które należy jaknajsurowiej potępiać. Niestety i oni są wciągani w atmosferę, wywołaną z winy oficerów, wachmistrzów, komisarzy i sekretarzy hitlerowskich. Teraz policja sama się zdemaskowała."

Komentarze zbyteczne.

Los Polaków gdańskich w powiecie

Hitlerowcy i centrowcy w Pręgowie

Położenie naszej ludności wiejskiej dzięki zacietrzewieniu niemieckich organizacyj **bojowych staje się coraz smutniejsze.** Donoszą nam z parafji pręgowskiej, że i tam zaczynają się coraz więcej dawać we znaki **szturmowe oddziały hitlerowców.** W niedzielę zazwyczaj zjawiają się samochodami ciężarowemi z Gdańska jako i na rowerach **przyjaciele Adolfa Hitlera, umundurowani i uzbrojeni w kije** oraz innego rodzaju instrumenty polityczne.

Po urządzeniu wiecu na sali p. Fridricha, na którym byli pomiędzy sobą **ponieważ lud wiejski nieomal wcale nie brał udziału, opuścili wioskę Pręgowo a po drodze w pobliżu Kahlbud podeptali gospodarzom siewy i pobili kijami członka robotniczego Schutzbundu.**

Ostatniej niedzieli zjawiły się znowu większe odziały hitlerowców w mundurach w Kahlbudach i Bölkowie. Przed karczmą w Bölkowie wygłaszano **mowy szowinistyczne i antypolskie.** W Pręgowie na zebraniu i zabawie tej organizacji nacjonalistycznej pobili się pomiędzy sobą, tak że się krew polała. **Ludność wiejska domaga się od władz gdańskich, aby zabroniono uprawiania teroru po wioskach umundurowanym oddziałom nacjonalistycznym.**

Na tem niestety nie kończą się słuszne żale polskiego ludu wiejskiego, który w parafji pręgowskiej także skarży się na **niesprawiedliwe traktowanie ze strony centrowców.** Gdy pewnego razu **Towarzystwo Ludowe w Pręgowie zwróciło się do tamtejszego ks. proboszcza z prośbą, aby z ambony zapowiedział o zebraniu miesięcznem towarzystwa, jak to czyni dla towarzystw niemieckich, ks. proboszcz odpowiedział, że tego dla Polaków uczynić nie może.** Dla Polaków więc zapowiadać zebrań ks. centrowiec nie może, ale zebrania organizacyj i towarzystw niemieckich jak (der deutsche Jugendbund czyli Jugendkraft i innych zapowiada stale. Lud polsko - katolicki, który widzi takie dowody niesprawiedliwości, traci zaufanie do rozpolitykowanych duchownych. Byłoby bardzo pożądanem, aby najprzewielebniejszy ks. biskup zakazał albo ogłaszanie zebrań w kościołach katolickich wogóle, albo też sprawiedliwe ogłaszanie wszystkich zebrań katolickich towarzystw bez robienia wyjątków na niekorzyść jednej narodowości. Leży to w interesie samego kościoła.

Dziwna taktyka gdańskiej policji kryminalnej

Niedawno temu donosiliśmy o kradzieży 27000 złotych, której ofiarą stał się w lokalu Polskiej Kasy Rządowej asystent kolejowy Józef Kankowski.

Policja gdańska zajęła się przedewszystkiem osobą okradzionego, nie dowierzając mu bowiem, że został okradziony, lecz że sam zabrał się do tej gotówki. W enuncjacjach swoich pisze policja kryminalna zawsze tylko o jednym obcym, który stał obok K. przy okienku, gdy tymczasem wiemy z źródła dobrze poinformowanego, że obok K. stanęło 2 mężczyzn, którzy działali razem i skradli pieniądze. Policja badała i śledziła K. przeprowadzając nawet rewizję osobistą i domową — a obecnie przyznawają, że K. jest człowiekiem uczciwym a tymczasem sprawcy opuści teren W. M. Gdańska.

Doroczna pielgrzymka Polaków gdańskich

na Kalwarję Wejherowską

Na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego — przypadającego w bieżącym **roku na 14 maja** wybiera się znowu jak corocznie od 200 przeszło lat, pielgrzymka Polaków z Gdańska i okolicy na wielki odpust na Kalwarję wejherowską. W związku z tem odbędą się **dnia 11 maja o godz. 17** w Katedrze w Oliwie dla **uczestników pielgrzymki nieszpory**, a następnego dnia przed południem nabożeństwo na intencję pielgrzymki poczem o godz. 8,30 pielgrzymki wyruszą w drogę do Wejherowa.

Komitet Pielgrzymki w Oliwie wzywa Polaków Katolików z Gdańska i okolicy, aby wzięli liczny udział w tegorocznej pielgrzymce na Kalwarję wejherowską.

Irena Popielska, Wanda Dąbrowska, Michał Morena

Dzięki staraniom Teatru Macierzy Szkolnej w Gdańsku odbędzie się w środę 13 maja w sali Danziger Hof występ tancerki Ireny Popielskiej solistki teatru „Palace" w Paryżu oraz wszechświatowej sławy trupy amerykańskiej „Blues Birds" utalentowanej pianistki Wandy Dąbrowskiej, uczenicy prof. Michałowskiego w Warszawie i Michała Moreny, — tenora Opery Katowickiej. Program tej imprezy bardzo obfity i urozmaicony. Początek o godz. 20. Bilety nabyć można w księgarni kolejowej „Ruch" przy Rynku Kaszubskim.

Z portu gdańskiego

W zeszłym tygodni zawinęło do portu gdańskiego ogółem 109 statków a mianowicie 82 parowców, 24 statki motorowe i 3 żaglowe opuściło zaś port ogółem 125 statków, w tem 99 parowców i 26 statków motorowych. Co do przynależności państwowej to były na wejściu 33 statki pod banderą szwedzką, 32 pod niemiecką, 20 pod duńską, 2 pod polską i 1 statek pod gdańską, na wyjściu zaś 32 statki pod banderą szwedzką, 30 pod niemiecką, 25 statków pod duńską, 3 statki pod gdańską i 1 pod polską. Z 109 statków na wejściu przybyły z ładunkiem 34, a mianowicie 18 z drobnicą, 3 z ładunkiem podpałki, 2 z rudą, 1 z ład. śledzi solonych, 1 z pocztą i pasażerami, 1 z ład. samochodów Forda itd. Z 125 statków na wyjściu załadowanych było 113 a mianowicie 60 z ładunkiem węgla, 20 z ładunkiem drzewa, 19 z ładunkiem drobnicy, 3 z ładunkiem cementu 2 z ładunkiem soli, 1 z pasażerami i pocztą, 1 ze zbożem i makuchami, 1 z cukrem 1 z melasą itd.

EKSPORT I IMPORT
przez Gdańsk i Gdynię w dniu 8. maja.

EKSPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 916 wag. 18074 ton węgla, 5 wag. zboża, 2 wag. cukru 177 wag. drzewa i 72 wag. in. towarów.

W porcie gdyńskim 658 wag. 13077 ton węgla, 1 wag. zboża, 4 wag. drzewa i 61 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 14, w porcie gdyńskim 13 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 3 wag. sztucznych nawozów i 34 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 47 wag. złomu i 9 wag. innych towarów.

W drogę ku dalekim morzom i lądom

Pożegnanie „Daru Pomorza“

Wczoraj, po raz drugi już pod polską banderą, ufundowany przez patrjotyczne społeczeństwo pomorskie, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza“ wyruszył w doroczną podróż ćwiczebną z wychowankami kursu nawigacyjnego Szkoły Morskiej. W związku z wyjazdem statku odbyła się skromna uroczystość pożegnania, którą zaszczycił swą obecnością przybyły specjalnie w tym celu z Warszawy min. przem. i handlu Prystor.

Minister przybył do Gdyni pociągiem pospiesznym o godz. 9-tej rano w towarzystwie dyr. dep. morskiego dr. Hilchena oraz kilku naczelników wydziałów z Ministerstwa, witany na dworcu przez nacz. Owińskiego w imieniu komisarza rządu, dyr. Urzędu Morskiego Poznańskiego oraz licznych przedstawicieli marynarki handlowej.

Bezpośrednio z dworca min. Prystor udał się wraz z otoczeniem samochodami na molo pasażerskie, skąd motorówką nastąpił odjazd na „Dar Pomorza“. Na pokładzie statku zgromadzili się liczni przedstawiciele władz i instytucyj miejscowych oraz zaproszona publiczność. Nabożeństwo na intencję pomyślnego pływania odprawił duszpasterz Szkoły, ks. proboszcz Surman w asyście ks. dr. Janickiego z Poznania. Po nabożeństwie ks. prob. Surman wygłosił piękne kazanie, udzielając młodym marynarzom duchowego wiatyku na pełną trudów podróż. „Tam, na dalekich morzach — mówił ks. proboszcz — pamiętajcie o tem, że jesteście chlubą i dumą Polski i że serca nasze zawsze będą z wami“.

Następnie krótko przemówił min. Prystor. „Jedziecie w świat owiani pragnieniem poznania obcych krajów i ludzi, ciekawi przygód i wrażeń. Obok tego jednak pamiętać musicie, że ciąży na was obowiązek służby, twardej służby marynarskiej. W podróży swej musicie godnie reprezentować Polskę, musicie święcić wobec świata, że Polska istnieje, że jest potężna. Szczęść wam Boże!“

Po skończonej uroczystości odbyła się lustracja okrętu, poczem min. Prystor w otoczeniu kilku panów udał się holownikiem na objazd portu. Później nastąpił wyjazd do Jastrzębiej Góry i Wielkiej Wsi celem zwiedzenia terenów, przeznaczonych pod budowę portu rybackiego.

Nowy typ szybowca



Znany z lotów szybowych pilot Richter na lotnisku Tempelhof w Berlinie przystąpił do prób z nowo-skonstruowanym szybowcem, który wzorem helikoptera został zaopatrzony w czteropromienne śmigło umieszczone równolegle do płaszczyzn nośnych. W czasie lotu szybowca naskutek pędu powietrza, śmigło to obraca się, przeto samolot przy silniejszych wiatrach nie jest narażony na chwilowe tracenie równowagi.

Do bojkotu towarów gdańskich wzywa wieś pomorska

Ub. soboty w Grębocinie pod Toruniem odbyło zebranie BBWR celem powzięcia odpowiedniej rezolucji protestującej przeciwko gwałtom nacjonalistów gdańskich na obywatelach polskich.

Posiedzenie zagaił prezes BBWR. p. Piechalski. W krótkich słowach poznajomił zebranych o celu zebrania. Następnie zostało odczytane krótkie zestawienie gwałtów Niemców gdańskich na Polakach, poczem p. Trocha wygłosił referat. W słowach prostych a głębok. przedstawił Gdańsk dawn. i stosunki jakie panowały na jego terenie W słowach pełnych bólu wyraził stan w jakim się znajdują Polacy w Gdańsku. Wskazał na haniebne czyny hitlerowców. Nakoniec wezwał obecnych do bojkotu towarów gdańskich.

Przemówienie to wywarło na obecnych potężne wrażenie. Prelegent został nagrodzony hucznemi oklaskami poczem przystąpiono do odczytania rezolucji, którą entuzjastycznie przyjęto. Dla zadokumentowania swych przekonań obecni złożyli pod rezolucją swoje podpisy.

Treść rezolucji podajemy poniżej:

„Obywatele Grębocina i sąsiednich wsi na zebraniu BBWR w dniu 9 maja rb. potępiają jaknajostrzej szykany i zbrodnie popełniane bezkarnie na ludności polskiej w Gdańsku. — Obywatele Grębocina uważają że obecna sytuacja w Gdańsku wymaga zdecydowanej reakcji ze strony Państwa i społeczeństwa polskiego. Apelujemy więc do miarodajnych pol czynników państwowych o energiczne wystąpienie w obronie naszych praw na terenie W. Miasta Gdańska oraz do bojkotu towarów i wyrobów gdańskich, że tak postępować będziemy stwierdzamy własnoręcznemi podpisami.“

W wolnych wnioskach prowadzonych w miłym nastroju, poruszono wiele zagadnień związanych z Gdańskiem. Po odśpiewaniu „Roty“ p. prezes Puchalski zakończył zebranie

Węgierski minister oświaty przed sądem

Odpowiadać będzie m. i. za wyłudzanie pieniędzy

Afery, jakie dotyczą osoby byłego ministra oświaty na Węgrzech Szczepana Hallera wywołały w kołach posłów rządowych wielkie przygnębienie. Do szeregu afer dołącza się jeszcze skarga sądowa studentki El. Braverównej.

Poszczególne czynniki w chrześcijańsko-socjalnej partji, której Haller jest wybitnym członkiem oddawna już występowały przeciwko niemu, tak że jego pozycja była zachwiana. Pokątne staranie się o paszporty i wyłudzanie pieniędzy osłabiały coraz to bardziej jego stanowisko i zdaje się, że z chwilą, gdy aferami jego zajęła się policja, żywioły, które domagały się wykluczenia go z partji, nabędą przeważającego wpływu w partji.

Dotychczas ujmowało się za Hallerem prezydjum partji, które przychylne do niego stanowisko usprawiedliwiało tem, że Haller ma wielkie zasługi około wytworzenia dzisiejszego kursu w węgierskiej polityce i że drobne jego błędy należy mu wybaczyć. Haller jest m. in. także twórcą ustawy o numerus clausus.

Po wniesieniu skargi przez studentkę Braverównę prawdopodobnie dojdzie do tego, że Haller zostanie wezwany do wystąpienia z partji. Haller stara się wszelkiemi środkami, aby do tego nie doszło, lecz usiłowania jego nie przyniosą prawdopodobnie wyników. Pewnem jest, że partja nie odważy się wysunąć obecnie jego kandydatury do sejmu, wobec czego b. minister zmuszony będzie usunąć się poza ramy życia politycznego. Smutny los spotkał tego, który był jednym z głównych przedstawicieli panującego obecnie na Węgrzech reżimu.

1023 udziałowców pomorskiej spółdzielni mleczarskiej otrzymało pomoc od Rządu

W uzupełnieniu naszej wiadomości z dnia 8 bm. pod tytułem „120 tys. złotych dla ofiar gospodarki polityków piastowskich“ podajemy, że **1023 udziałowców Pomorskiej Spółdzielni Mleczarskiej otrzymało po 117 zł. 30 gr.** czyli suma ta przeszło **dwukrotnie przekracza** udział członka Pomorskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Jak wiadomo udział ten **wynosił 50 zł.**

Suma globalna subwencji rządowej na ten cel sięga zatem **120 tys. zł.** W ten sposób czynniki miarodajne spieszą z pomocą tym, którzy **padli ofiarą polityki piastowskich działaczy.**

Przypominamy, że Pomorska Spółdzielnia Rolnicza była terenem gospodarki rujnującej **tych samych działaczy, którzy doprowadzili swego czasu do ruiny Kasę Parcelacyjno-Osadniczą w Grudziądzu.** Tej robocie piastowskiej patronowali głośni z swych wystąpień politycznych działacze z „Gazety Grudziądzkiej“ z b. pos. Wasilewskim i senatorem Kulerskim na czele.

Rząd, jak z tego wynika, nie **zaniedbał przyjść z pomocą setkom ofiar, których ciężko zapracowany grosz zmarnowano w grzęzawisku piastowskiej gospodarki i polityki na Pomorzu.**

Doniosłe orzeczenie dla inwalidów

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w ostatnich dniach orzeczenie w sprawie decyzyj komisyj wojskowo-lekarskich, dotyczących utraty zdolności do pracy b. wojskowych i związku tej utraty ze służbą wojskową.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że stwierdzony raz przez komisję wojskowo-lekarską związek przyczynowy choroby inwalidy wojennego z jego służbą wojskową nie **może być przez powtórną komisję kwestjonowany ani anulowany.**

Orzeczenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla szerokich rzesz inwalidzkich. Dotychczas bowiem zdarzały się wypadki, że komisje **zmieniały orzeczenia o utracie zdolności** do pracy inwalidów wskutek służby wojskowej i inwalidzi wojenni tracili w ten sposób prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa.

56 nowych Komisarzy Okręgowych Kas Chorych

W Głównym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie odbyło się wręczenie nominacyj komisarzom przyszłych **56-ciu Okręgowych Kas Chorych,** które zostają utworzone w miejsce dotychczasowych 243 Kas. Dotychczasowi komisarze Kas Chorych otrzymali wszyscy zwolnienia; nowi komisarze zostali mianowani w znacznej większości z pośród dotychczasowych 243-ch komisarzy.

Komisarze przyszłych Kas Okręgowych mianowani zostali, jako komisarze organizacyjni i przeprowadzą oni likwidację dotychczasowych Kas Chorych, oraz organizację nowych Kas Okręgowych.

Z pośród Kas Chorych, obejmujących większe okręgi, komisarzem Kasy Chorych okręgu Warszawa został mianowany p. Kazimierz Rożnowski, okręgu Łódź — p. Eugenjusz Łopuszański, okręgu Kraków — p. Zdzisław Kolkiewicz, okręgu Lwów — dr. Józef Marczyński, okręgu Poznań — dr. Czesław Jakubowski, **okręgu Toruń — p. Apolinary Zdanowicz,** okręgu Sosnowiec — p. Michał Wąsowicz, oraz okręgu Lublin — p. Bronisław Chombakow.

Komuniści przed sądem w Gdyni

3 lata twierdzy dla studenta-komunisty Berchulaka

W ub. sobotę, dn. 9 bm. przed sądem karnym w Gdyni stanęli działacze komunistyczni, przychwyceni przez tutejszą policję na kolportowaniu bibuły z Gdańska. Na ławie oskarżonych zasiedli: Berchulak, student Uniw. we Lwowie, przychwycony w listopadzie ub. roku na przewożeniu przez granicę Wolnego Miasta okólników i instrukcyj z centrali partji komunistycznej w Gdańsku dla Kom. Patrji Zach. Ukrainy we Lwowie; Boelzen, pracownik f-y Ackermans et van Haaren w Gdyni, oskarżony o kolportaż bibuły komunistycznej, pochodzącej z Gdańska po całej Polsce w drodze zwykłej korespondencji pocztowej, oraz Szubrych, oskarżony o współdziałanie w rozpowszechnianiu niedozwolonych druków.

Przewodniczył rozprawom sędzia dr. Pobłocki, oskarżał prok. Marczak. Po naradzie sąd ferował wyrok, zasądzający studenta Berchulaka za działalność antypaństwową na 3 lata twierdzy, Boeltzena zaś na 1 rok twierdzy, Szubrycha sąd uniewinnił ze względu na brak dowodów uczestnictwa w aktywnych poczynaniach komunistycznych.

Tragiczna w skutkach wycieczka autobusem uczennic gimnazjum

Onegdaj **szosa pod Częstochową** między wsiami Przyrów i Janów — była **widownią tragicznego wypadku.** Do pięknej miejscowości letniskowej **Złoty Potok jechała wycieczka uczniów i uczennic gimnazjum z** m. **Radomska.** Wskutek pęknięcia opony i dętki prawego koła przedniego, **rozluźniła się kierownica,** nad którą kierowca nie mógł zapanować i **pędzący samochód wpadł siłą na przydrożne drzewo,** które włamało się w budkę kierowcy. Siłą uderzenia drzewa **kierowca odniósł ciężkie rany, natomiast siedząca obok niego 15-letnia Chaja Hobermanówna, uczennica 5 klasy, uległa rozbiciu głowy, ponosząc śmierć na miejscu.**

W zdruzgotanym samochodzie zapanowała nieopisana panika; 46 osób biorących udział w wycieczce, rzuciło się do wyjścia, zatarasowując drogę. Od odłamków szyb, które uległy zupełnemu potłuczeniu, odniosło ciężkie rany szereg osób.

Oficerowie rezerwy Starogardu protestują przeciwko gwałtom hakaty gdańskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie Związku Oficerów Rez. w Starogardzie na którem po złożeniu sprawozdania ze zjazdu delegatów i załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec tego, że w Wolnem Mieście Gdańsku od pewnego czasu hitlerowskie i inne szowinistyczne koła niemieckie, wykonując ślepo i bezkrytycznie rewizjonistyczne i wrogie Państwu Polskiemu polecenia miarodajnych czynników berlińskich, znajdując nawet poparcie ze strony oficjalnych władz gdańskich, działają w kierunku jawnego i systematycznego gwałcenia praw Państwa Polskiego i uszczuplania uprawnień polskiej ludności Gdańska, dopuszczając się nawet bicia i barbarzyńskiego znęcania się nad poszczególnymi Polakami, Oficerowie Rezerwy miasta i powiatu starogardzkiego wyrażają *uroczysty protest* przeciwko bezprzykładnemu rozpanoszeniu się niemieckiej hakaty na terenie W. Miasta Gdańska. Oficerowie Rezerwy miasta i powiatu starogardzkiego zwracają się do kompetentnych władz państwowych z prośbą o zajęcie zdecydowanego stanowiska w obronie praw polskiej ludności, oraz wzywają społeczeństwo polskie do bezwzględnego bojkotu gdańskiego handlu, przemysłu, uzdrowisk i kąpielisk na terytorjum Gdańska.

Oficerowie proszą wszystkie organizacje PW i WF, oraz wszystkie instytucje społeczne dobroczynne i kulturalno oświatowe na terenie miasta o przyłączenie się do niniejszego protestu.

5 mandatów poselskich unieważniono

Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okręgu nr. 9 Płock-Sierpc-Rypiń-Płońsk. Mandaty poselskie utraciło pięciu posłów, a mianowicie: J. Białoskórski (Str. Lud.), W. Kępczyński (P. P. S.), M. Niedziałkowski (P. P. S.), St. Pomianowski (B. B.) i Jan Rudowski (B. B.). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisze zatem na tym terenie nowe wybory.

KRONIKA

wtorek 12 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Mamerta b.

Wtorek Pankracego

— **Dyżur Aptek:** do 14 maja br. włącznie: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza; Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5 tel. 204; Apteka Staromiejska, Długa 57, tel. 300.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś poniedziałek o godz. 20-tej odegrana zostanie sławna opera Giacomo Puccini'ego p.t. **„Madame Butterfly".**

REPERTUAR KIN:

Corso: wyświetla najwspanialszy film p.t. „Hrabia Monte Christo" oraz dramat sensacyjny p.t. „Rex Bell czarodziej" w roli głównej piękna Lola Todd i bohater Rex Bell.

Marysieńka: „Nibelungi" z Pawłem Rychterem i in. w rolach głównych. Kopja jest nowa, a obraz wyświetlany będzie w całości w ciągu jednego tylko przedstawienia, które potrwa 3 i pół godziny, przy cenach wstępu zupełnie zniżonych.

Kristal: Wielki dramat miłosny i tragedja ludzkości p.t.: „Koniec Świata". Sam tytuł obrazu mówi, że film jest rewelacyjny i wstrząsający do głębi. Dramat ten wykonany jest z iście francuskim rozmachem i ze ścisłością naukową (wg. idei słynnego astronoma francuskiego Kamila Flammariona.

Oko: wyświetla II-gą część rewelacyjnego obrazu „Dr. Mabuze".

Nowości: „Tajemnica pokoju Nr. 13".

Z miasta

— **Podziękowanie.** Przewodniczący Komitetu P. W. i W. F. składa podziękowanie za pomoc przy organizacji Igrzysk Sportowych w dniu 3-go maja wszystkim Tow. W. F. i P. W. oraz Klubom Sportowym, których członkowie brali udział w „Igrzyskach Sportowych" lub przyczynili się w jakikolwiek sposób przy organizacji samych igrzysk — wyrażam niniejszem gorące podziękowanie w szczególności pp. inż. Stulgińskiemu, przewodn. Komisji sędziowskiej sztafety kolarskiej Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz i p. Gołębiewskiemu Franciszkowi, przewodn. Komisji sędziowskiej „Igrzysk Sportowych".

— **Znów skradziono rower.** Posiadacze rowerów są niepoprawni. Mimo tak częstych kradzieży rowerów, pozostawiają je stale w miejscach publicznych bez dozoru. Onegdaj znów skradziono rower „Torpedo" nr. 6801 wartości 70 zł. Rower był własnością Jerzego Wojteckiego, ul. Dwernickiego 8.

— **Pokąsana przez psa.** P. Helena Tokarzówa — żona kierownika szkoły, zam. przy ul. Hetmańskiej 23, podczas gdy przechodziła ul. Zamoyskiego, została pokąsana przez psa (wilka), który wybiegł z podwórza f-y Hoffmann.

— **Kradzież gotówki.** Olszewskiemu Damianowi, ul. Inowrocławska 12, skradziono z mieszkania około 200 zł. gotówki. Sprawca wszedł do mieszkania przez okno, które niebacznie zostawiono otwarte.

Ruch towarzyski

— **Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z 1918-19 r.** Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 18-tej w małej sali „Ogniska" P. K. W. przy ul. Zygmunta Augusta 10. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Na białym czworoboku

Kino Kristal — „Koniec świata".

Dziwny to film! Po ukończeniu seansu widz opuszcza salę kinową z poczuciem silnej rozbieżności wrażeniowej, oczarowany, a przytem nieukontentowany. Cudo — ostatni wyraz reżyserji i techniki filmowej, wtłoczonej w ramy scenarjusza o tak chaotycznej gmatwaninie i tak rażącym szablonie w przeprowadzeniu nader ciekawego i wzniosłego lejtmotywu, że aż żal gigantycznej pracy i miljonów w kicz ten włożonych. Sama akcja ustawicznie rwana fragmentami i epizodami, samemi przez się bardzo zajmującymi, nie daje widzowi obrazu jasnego, przejrzystego, każe mu się gubić, nie orjentować. Prawdopodobieństwo psychologiczne poszczególnych postaci nie wytrzymuje najpobłażliwszej nawet krytyki.

Na dobro filmu zapisać należy wprost oszałamiającą wirtuozję reżyserską, którą Abel Gance zdobył tytuł prawny do osobnej karty w historji kinematografji. Sceny ensemblowe gnanych panicznym strachem przed ostateczną zagładą mas ludzkich, nuance reakcji tłumów na nieodwracalny fakt bliskiej śmierci, momenty kotłowania się wytrąconej z posad ziemi i wód, fragmenty ostatnich przed śmiercią drgawek psychicznych o niezwykłym rozmachu malarskim są szczytem filmowej ekspresji. Gance w filmie swym jako realizator okazał się mistrzem niedoścignionym. Niedoścignioną byłaby również całość „Końca świata", gdyby Gance powierzył sporządzenie scenarjusza osobom w tym kierunku bardziej kompetentnym i uzdolnionym. **(gr.)**

Odczyt posłanki Berbeckiej

w Rodzinie Wojskowej

Zarząd Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz zawiadamia, że dnia 12 bm. t.j. we wtorek, o godz. 19,30 w lokalu Rodziny Wojskowej ul. Jagiellońska 9 — odbędzie się towarzyska herbatka członkin Rodziny Wojskowej z udziałem wielkiej działaczki społecznej na terenie Rodziny Wojskowej i Białego Krzyża — posłanki na Sejm p. Zofji Berbeckiej.

Zebranie to uświetni p. Berbecka odczytem na tematy aktualne, interesujące szeroki ogół naszych członkin.

Zarówno osoba p. Berbeckiej, jak i jej dar wymowy, powinny zachęcić najszersze warstwy naszych członkin do wzięcia udziału w herbatce.

Srebrny jubileusz Zw. Pracowników Kupieckich

25 lat temu, w styczniu 1906 roku, z inicjatywy **p. Franciszka Zygarłowskiego,** grono młodych handlowców w Bydgoszczy zawiązało Tow. Młodzieży Kupieckiej, którego pierwszym prezesem był **p. Karolewski.** Towarzystwo rozwijało się pomyślnie i ogniskowało w sobie całe kulturalne życie polskiej młodzieży, reprezentującej wolne zawody i kupiectwo. — W czasie wielkiej wojny Towarzystwo przerwało swą działalność i dopiero w roku 1919 Zw. Pracowników Kupieckich na nowo przystąpił do pracy.

W ub. niedzielę bydgoski Oddział Zw. Pracowników Kupieckich obchodził swój srebrny jubileusz. Program uroczystości rozpoczął się zbiórką delegatów oddziałów zamiejscowych i członków Związku w Resursie Kupieckiej, skąd wymaszerowano **na Mszę św. do kościoła św. Florjana,** gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Hanelt.** Pienia religijne wykonało **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Po mszy św. wrócili wszyscy do lokalu Resursy Kupieckiej, gdzie zagaił i powitał delegatów i gości — **prezes oddziału, p. Gościński.** Przewodniczącym obrad został prezes oddz. poznańskiego **p. Stanisław Cofta,** marszałkiem honorowym **p. radca Sentkowski.** Protokół założenia oddziału bydgoskiego **odczytał p. sekretarz Ohler.** Sprawozdanie z 25-letniej działalności wygłosił prezes pracowników bydgoskich, **p. Gościński.** Koło Bydgoszcz wypłaciło w ostatnich latach swym bezrobotnym kolegom około 1.500 zł. Wielu członków korzystało skutecznie z uzdrowisk, na który to, tak bardzo humanitarny cel, Związek nie szczędził wydatków. Zarząd dziękuje również bydgoskiej prasie za umieszczanie na jej łamach fachowych artykułów.

Nastąpiły przemówienia gości i tak: p. Fiedler **winszował w im. Rady Miejskiej, ks. Hanelt w im. duchowieństwa bydgoskiego, p. radca Sentkowski (jeden z założycieli) w imieniu Izby Handlowej i Towarzystwa Kupców,** delegat Towarzystwa Wioślarskiego, Związek Zawod. Ubezpieczeń Pracowników Kupieckich i p. red. Otto. Dalej winszowali delegaci oddziałów: **Gdyni, Torunia, Inowrocławia, Poznania, Pelplina, Koronowa oraz bratnie organizacje bydgoskie m. in. p. Wichacz prezes Młodych Drogerzystów w Bydgoszczy.** Dalszego rozwoju i pomyślności życzył również delegat Związku Kupców Podróżujących. Przed zakończeniem zebrania jubileuszowego prezes oddz. Poznańskiego, p. Stanisław Cofta wygłosił referat, kładąc wielki nacisk na nieustawanie w pracy, jej intenzywność i organizację stanu średniego.

Na tem zamknięto uroczyste zebranie, na którem panował naprawdę jubileuszowy nastrój i powaga.

Towarzystwo szczyci się dzisiaj owocami swej długiej i mozolnej pracy i wierzy gorąco, że złoty jubileusz przyniesie członkom dużo korzyści, nietylko materjalnych, ale przedewszystkiem duchowych. Praca Koła nie była syzyfową.

W imię zasługi na polu P. W. i W. F.

Na podstawie uchwały sekcji W. F. i P. W. z dnia 1 maja b. r. zatwierdzonej przez Prezydjum Komitetu przyznane zostały „Dyplomy Zasługi" za pracę nad rozwojem Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. na terenie miasta Bydgoszczy pp.: **por. Szymanowskiemu Stefanowi,** b. komendantowi P. W. m. Bydgoszczy, **Papińskiemu Kazimierzowi,** b. komendantowi Hufca Harcerskiego, **Borowskiemu Ksaweremu,** prezesowi Klubu Motocyklistów Bydgoszcz, **dyr. Czaczce-Rucińskiemu Wacławowi,** prezesowi Okręgowego Związku Strzeleckiego i **Marcinkowskiemu Władysławowi,** ref. oświat. T. G. „Sokół" II. Jachcice.

Panowie motocykliści gdzie wasza rycerskość?

W związku z wielką stosunkowo ilością pojazdów mechanicznych na terenie Bydgoszczy sięgającą 12.000, liczba wypadków spowodowanych przez nieuwagę przechodniów względnie lekkomyślność kierowców, jest dość pokaźna.

Niema dnia, żeby kronika policyjna nie zanotowała przejechania przechodnia lub zderzenia pojazdów mechanicznych.

W wielu tego rodzaju wypadkach kierowcy zatrzymują swe pojazdy, niosą pomoc ofiarom katastrofy, a gdy są winni przyznają się do błędu ze skruchą, lub często sami meldują o zdarzeniu organom służby bezpieczeństwa.

Znacznie gorzej jest wówczas, gdy taki pan jeden z drugim przejedzie i co gorsza okaleczy nawet często ciężko Bogu ducha winnego spacerowicza, a zamiast ratować nieszczęśliwca wijącego się z bólu na jezdni — doda gazu i niknie w obłokach kurzu i niebieskiego dymku benzyny.

Ostatnio tutejsza policja zanotowała dwa takie wypadki:

Dnia 1 maja r. b. na szosie pomiędzy Bydgoszczą a Fordonem na jadącą rowerem Wiktorję Brzezińską najechał motocyklista, pokaleczył ją, rozbił rower i nie troszcząc się o nic, uciekł tak prędko, że nawet świadkowie wypadku nie zdołali dokładnie zanotować numeru piekielnej maszyny.

Drugi podobny wypadek zdarzył się onegdaj u zbiegu ulic Sienkiewicza i Zdun, gdzie nieznany motocyklista (podobno nr. 13.373) przejechał 11-letnią dziewczynkę, która odniosła poważne okaleczenia zewnętrzne i również bez skrupułów odjechał.

Panowie motocykliści! To są czyny nie do darowania. Trudno parlamentarnem słowem określić takie postępowanie. Brak odwagi cywilnej do ponoszenia skutków własnej lekkomyślności nie jest cechą dżentelmena. To nie po rycersku!

Życzymy wam, aby przy pierwszej sposobności **pozbawiono** was prawa jazdy raz na zawsze.

Z życia organizacji BBWR. w Bydgoszczy

W ub. czwartek odbyło się zebranie **Koła 25** B. B. W. R. w sali Bloku przy ul. **Grodzkiej.** Zebranie zagaił prezes p. Kopczyński, **witając** zebranych oraz prezesa Rady Grodzkiej **p. inż.** Lisieckiego, który wygłosił referat na temat zadań B. B. W. R. w życiu gosp. kult. i **społ.** w Polsce.

W toku dalszych obrad uchwalono **wysłać** pismo do p. Wojewody o przydzielenie **kredytu** długoterminowego dla drobnego **kupiectwa i rzemiosła** w Bydgoszczy oraz wysłano **memorjał do** Ministra Skarbu w sprawie podatków i to: 1) **zaprzestania** nakładania na drobne **kupiectwo** i rzemiosło coraz to nowych **podatków,** 2) **przeprowadzenie** reorganizacji w komisjach **szacunkowych,** 3) wydanie polecenia władz **podatkowych** w Bydgoszczy, aby składane przez **podatników** wykazy samoszacujące były przez **Urzędy Podatkowe** w całej rozciągłości uznawane, 4) **by** przy ściąganiu podatków po wszechstronnem **zbadaniu** brano możność płatniczą podatnika pod uwagę, rozkładając w razie niemożności **zapłacenia** odnośnej sumy na raty.

Zdaniem naszem, są to postulaty **uzasadnione** i zasługują one na poparcie ze strony **władz.**

Koło niedawno zorganizowane, z dnia na **dzień** zyskuje na znaczeniu i skupia już dzisiaj **czołowych** przedstawicieli kilku organizacji **drobnego** kupiectwa i rzemiosła, **reprezentowanych** przez około 1000 członków.

Pamiętajcie o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy

Bandery wioślarskie w górze!

Uroczystość otwarcia sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim — Pięć nowych łodzi wioślarskich na falach Brdy

Po długim śnie zimowym wraz z rozkwitającą przyrodą, przystanie wioślarskie Rzeczypospolitej zbudziły się do nowego życia. Odnowiono i przygotowano na nowy sezon tabor wioślarski, uporządkowano zabudowania i tereny. Pomosty zaroiły się biało-granatowemi postaciami miłośników sportu wodnego, wypoczętymi i gotowymi do dalszych trudów i szlachetnego współzawodnictwa, ufnymi w nowe zwycięstwa.

Otwarcie przystani wioślarskiej odbyło się w tym roku po raz pierwszy jednocześnie w całej Rzeczypospolitej w ub. niedzielę.

W bydgoskim ośrodku wioślarskim, dzień wczorajszy obchodzony był nader uroczyście, gdyż w dniu tym z **uroczystością otwarcia przystani łączyła się uroczystość poświęcenia dobytku taboru wioślarskiego — pięciu nowych łodzi.**

Program rozpoczął się zbiórką wioślarek i wioślarzy bydgoskich **na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,** skąd wymaszerowano **na Mszę św. do kościoła farnego.** Po nabożeństwie, które odprawił **ks. prob. Łapka,** powrócono na przystań.

Po obu brzegach Brdy i na moście Bernardyńskim, zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności — obywateli bydgoskich, tak zawsze życzliwie odnoszących się do naszych wioślarzy.

Uroczystość zgromadziła na terenie przystani **reprezentantów wojskowości, duchowieństwa, władz, prasy, licznych gości i przyjaciół wioślarstwa oraz członków: Bydgoskiego Klubu Wioślarek, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Kolejowego Klubu Wioślarskiego i „Gryfu". Na**strój uroczysty. Pogoda wspaniała. **Przystań** żyje.

Przed gmachem przystani, udekorowane **kwiatami** i zielenią, czekają na chrzest piękne **nowiutkie** łodzie.

Zabrzmiała pobudka. Gwar i rozmowy ucichły. Na trybunę wstępuje prezes **Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, prezes B. T. W. p. dr. Siemiątkowski,** który wita licznie zebranych uczestników **uroczystości, wspomina** o celach i zadaniach **wioślarstwa, życzy Towarzystwom ośrodka bydgoskiego wytrwałej i owocnej** pracy na niwie **sportowej, nowych zwycięstw** i oficjalnie otwiera sezon. Dalsze przemówienia wygłaszają pp. **dr. Klikowiczowa, prezeska Bydgoskiego Klubu Wioślarek, inż. Stabrowski, prezes Kol. Klubu Wioślarskiego i gen. Thommée** który składa bydgoskim **wioślarkom** i **wioślarzom** wyrazy serdecznego **pozdrowienia i życzenia** pomyślnego sezonu **w imieniu 15 dywizji piechoty i garnizonu.**

Po chwili rozległa się komenda: **„Baczność!"** Mundury wioślarskie **wyprężyły się jak struny,** wojskowi przyłożyli dwa palce do skroni, **obnażyły** się głowy. W blasku złotych promieni wiosennego słońca, przy dźwiękach Hymnu Narodowego na maszcie zatrzepotały dumnie bandery wioślarskie. Od tego dnia powiewać będą przez cały sezon, pod ich barwami brać **wioślarska będzie** pracowała i zdobywała nowe laury dla Bydgoszczy. Aktu wzniesienia bandery **dokonał** p. gen. Thommée.

Nastąpiła druga część uroczystości — **poświęcenie nowych łodzi,** poprzedzone **okolicznościowem** przemówieniem ks. prob. Łapki.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie święciło trzy „czwórki": **„Wicher"** (wyścigowa), **„Światowid"** i **„Czajka"** (półwyścigowe), **Bydgoski Klub Wioślarek „Rywalkę"** (czwórka — wyścigowa), **Kolejowy Klub Wioślarski „Pomorzankę"** (czwórka — półwyścigowa).

Rodzicami chrzestnymi łodzi **Kol. Klubu Wioślarskiego** byli pp. **generałowstwo Thommée, dyr. Welc, major Strusiewicz, kpt. Wilczyńscy, inż. Majdelowie, inż. Kaweccy, inż. Stabrowska, dr. Wojtkiewiczowie i dr. Miedziszewski. Rodzicami chrzestnymi** łodzi **B. K. Wioślarek** — **pp. generałowstwo Thommée,** dyr. **Gulczowie, dr. Siemiątkowski** i **dr. Czajkowska oraz inż. Szembekowie.**

Otworzyły się podwoje szałasu, **ukazali się** wioślarze w sportowych kostjumach — jeszcze ostatnie przygotowania — i załoga stanęła gotowa do jazdy.

Za chwilę szare fale Brdy pruły **kadłuby** kilkunastu łodzi na czele z „Wichrem", **„Światowidem", „Czajką", „Pomorzanką" i „Rywalką".**

Życzymy im, a z nami i całe społeczeństwo Bydgoszczy, wielu, wielu **zwycięstw!** **(S. R.)**

Z „Jarmarku Perskiego"

W rzędzie udatnych imprez jakie w ostatnich czasach zanotowała kronika Bydgoszczy, na pierwszem miejscu należy postawić imprezę zorganizowaną przez organizację Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju, mającą na celu przysporzenie funduszów tej organizacji.

Niezmordowani w pracy i płodni w szczęśliwe pomysły pp. inż. Wigurowie poświęcili wiele drogiego czasu, by impreza sobotnia przyniosła nietylko niezbędne fundusze, ale i dała pełne zadowolenie tym wszystkim, którzy w niej wzięli udział.

Gościnne salony Kasyna 62 p. p. zmieniły zupełnie swój zwykły wygląd. Przystrojono je bogato w zieleń, potworzono przytulne kąciki, bufety zaopatrzono obficie w wszelkiego rodzaju potrawy i napoje. Najmilszym zakątkiem była efektownie i „fachowo" urządzona chińska herbaciarnia, obsługiwana przez nadobne gejsze, pod kierownictwem pełnego fantazji i humoru chińczyka — p. inż. Wigury. Rej w bufetach wodził przemiły boy — p. Bielliczowa. Nie brakło i wschodniego namiotu wróżki z loterją, w której każdy los wygrywał!

Około godz. 10-tej wieczorem salony Kasyna zaroiły się. Od tła fraków, smokingów i galowych mundurów przedstawicieli armji, odbijały kolorowe toalety reprezentantek płci żeńskiej. Zapach wytwornych perfum, gwar, wesołość. Przy rzęsistem oświetleniu w sali balowej, koncertował doskonały zespół balowy orkiestry 62 p. p.

Część koncertowa pod osobistym kierownictwem znanego i cenionego artysty Teatru Miejskiego p. Jana Bielicza rozpoczęła się słowem wstępnem konferenciera p. pchor. Oziębłowskiego. Dowcipne kuplety chińczyka w towarzystwie uroczych gejsz wykonał p. inż. Wigura. Piosenkę pierota ilustrowaną tańcem pierota i pierotki w wykonaniu pp. Danuty Dziedzickiej i Haliny Kowalskiej, odśpiewała z uczuciem i artyzmem p. Wigurzyna. Clou programu były świetne sylwetki działaczy Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju znanego karykaturzysty p. Griniowa (Polo) ilustrowane humorystycznemi piosenkami układu p. Bielicza i p. inż. Wigury. Na zakończenie kilka utworów wykonał z wrodzonym humorem p. Bielicz oraz p. Wigurzyna odśpiewała „Violeterę", darząc gości fiołkami.

Ochocze tańce, których punktem kulminacyjnym był dziarski Mazur, wypełniły resztę tego przemiłego wieczoru, za który organizatorom należą się słowa podzięki.

Połączyliśmy przyjemne z pożytecznem, ubawiliśmy się setnie, a kasę Organizacji zasilono nowemi funduszami.

To i owo

Bardzo chętnie chodzę do cukierni. Lubię jeść ciastka, pić kawę, liznąć trochę lodów w myśl ostatnich haseł „Cukier krzepi". Lubię posiedzieć sobie w kąciku i patrzeć na eleganckie damy, wkładające do wyróżowanych ust petitowe biszkopty. Lubię w wolnych chwilach od skupienia myślowego czytywać gazety.

Przychodzę, siadam, podają „czarną", piję — odczuwam głód prasy.

— Kelner! Proszę „Pamiętnik Warszawski", zaczynam z górnego tonu.

— Niema.

— To może „Czas", głos obniżyłem.

— Niema.

— Zatem proszę podać „Kurjer Poranny".

— Żydowskich pism nie trzymamy. — Niema.

Biorę kelnera na uczucia morskie. — „Macie „Gazetę Gdańską"?

— Niema.

— A cóż u licha można u was dostać do czytania?

— „Gazetę" i „Dziennik" — 2 opozycyjne tutejsze pisma proszę pana, dobrze działają na trawienie, dodaje znacząco.

Ceny u nas są wyjątkowo niskie. Drożyzna upada. Każdy się cieszy, że przy obecnie 15 proc. będzie można teraz kupować darmo.

Aż tu przyjeżdża przyjaciel z Warszawy.

— Co u was kosztuje bułka?

— 7 groszy, a u was?

— U nas 5 gr.

— Jajko?

— 13 gr.

— Kiełbasa?

— 1.35 zł.

— A u nas 90 gr.

Bydgoszczanin zdębiał. Dlaczego w Warszawie tak tanio? Nie wiesz? No! tajemnica. Jaka tajemnica? Taka, którą łatwo odgadnąć. Widzisz — tłumaczy warszawiak — my pobieramy dodatek stołeczny, a wy nie. Zatem kupcy liczą, że przy tej zwyżce możemy robić większe zakupy. Wy zaś w [illegible]szczy dodatku nie macie — o większych zakupach niema mowy (chyba na kredyt), więc kupcy drą z was ile wlezie. I mów tu człowieku, że w Bydgoszczy tanio.

Projekt nowej taryfy celnej

Z Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy dowiadujemy się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło Izbom Przemysłowo-Handlowym do zaopinjowania projekt nowej taryfy celnej. W związku z tem Izba bydgoska rozpisała ankietę do zainteresowanych sfer gospodarczych oraz Izb Rolniczych.

Dobre opracowanie wspomnianej opinji jest tem większej doniosłości, że, jak wiadomo, na właściwie ujętej taryfie, bazuje się kształtowanie się wewnętrznych stosunków gospodarczych, oraz relacje w stosunkach gospodarczych międzynarodowych. W związku z istniejącymi prądami gospodarczymi w państwach europejskich Izba uważa, że należałoby oprzeć się raczej na zasadach protekcjonistycznych, respektując równocześnie możliwości realne obrotu towarowego. Jako elementy wytyczne do projektowania odnośnej stawki, należałoby brać pod uwagę nietylko cenę wewnętrzną i zewnętrzną danego artykułu, ale też prócz uwzględnienia koniecznej potrzeby ochrony rodzimego przemysłu i handlu, również pewien procent zwyżkowy w związku z płynnością konjunktur i cen co ma wielkie znaczenie przy zawieraniu i rewizji traktatów.

Oczywistem jest, że tej pracy którą w ciągu 3 lat wykonywało ponad 2000 ludzi, Izby nie mogłyby się podjąć w udzielonym sobie parotygodniowym zaledwie terminie, przeto ograniczyły się do rozdzielenia pomiędzy siebie poszczególnych działów, w których mogą dokonać jedynie korektyw, z wyłączeniem opinjowania nomenklatury. Temniemniej korektywy te powinny być jaknajprecyzyjniej opracowane, z uzasadnieniem cyfrowo ujętem, by mogły mieć realne widoki przyjęcia ich przez dładze centralne. Uzyskane na drodze ankiety materjały, zostaną ponownie rozpatrzone na specjalnej konferencji w Izbie przy udziale zainteresowanych czynników gospodarczych okręgu, poczem zostaną przedstawione międzyizbowej Komisji, a następnie ministerstwu.

Migawki.

Z Izby Rzemieślniczej
w Bydgoszczy

Na podstawie art. 149 prawa przemysłow. straciły z dniem 15 grudnia 1930 roku prawo kształcenia uczni rzemieślniczych wszystkie osoby, które nie nabyły tytułu mistrza rzemieślniczego po myśli art. 149 i art. 150 tej ustawy Z dniem tym straciły ważność wszelkie uprawnienia i zaświadczenia władzy administracyjnej przyznające danemu rzemieślnikowi prawo kształcenia uczni, o ile uprawnienie nie egzystowało przed 1. 4. 01 r. Ponieważ mimoto nie którzy rzemieślnicy, nie będący uprawnieni do przyjmowania terminatorów, zawierają poza Izbą umowę o naukę to umowa taka jest nieważna. Izba Rzemieślnicza wzywa wszystkich rodziców, którzy dzieci oddać chcą w naukę w rzemiośle, ażeby dzieci swe powierzali przedewszystkiem takim mistrzom, którzy należą do cechów.

Zadaniem cechów bowiem jest piecza nad sprawami młodzieży rzemieślniczej pozostającej na nauce u członków cechu oraz rozstrzyganie sporów, wyniklych z stosunku nauki. — Członek cechu, zatrudniający terminatora jest wobec cechu odpowiedzialny za należyte wykształcenie ucznia.

Zgłaszający się do cechu uzyskają pewność że droga obrana dla wyuczenia się na dobrego rzemieślnika i obywatela jest prawidłowa i ochraniana opieką państwową. Rzemieślnicy nie należący do cechu powinni czemprędzej zgłosić swoje przystąpienie do cechu i podtrzymać chlubną tradycję cechów, która m. in. polega na tem, że przynależność do cechu gwarantowała solidne i staranne wykonanie pracy. Załatwienie sporu wynikłego z stosunku do nauki następuje przez cech, podczas gdy w wypadku nauki u mistrza niececchowego oprzeć się musi o sąd. Przynależność do cechu leży w interesie mistrza i ucznia.

Nowy rozkład jazdy

Z dniem 15 maja r. b. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy, w którym poraz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości widnieje nowa bezpośrednia linja z Bydgoszczy do Gdyni z pominięciem terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Z Bydgoszczy odchodzi więc do Gdyni pociąg osobowy przyspieszony o godz. 0.05 i przybywa na Hel o godz.8,17. Wtym samym kierunku odchodzi z Bydgoszczy pociąg osobowy o godz. 16,10, lecz tylko do Kościerzyny. W kierunku Poznania przez Inowrocław kursować będzie od dnia 15 maja br. przyspieszony pociąg osobowy odchodzący z Bydgoszczy o godz. 6,20. Pozatem dwa pozostałe pociągi osobowe odchodzące o godz. 11,45 i o godz. 23,50 mają w Inowrocławiu połączenie z pociągiem pospiesznym Warszawa—Toruń—Poznań. Zmiany zaprowadzono w komunikacji między Bydgoszczą a Warszawą. Pociąg pospieszny, który dotychczas odchodził z Bydgoszczy w kierunku Warszawy o godz. 15,04, odchodzić będzie odtąd o godz. 13,43. W rozkładzie jazdy reszty pociągów na linji Bydgoszcz — Warszawa zaszły uwzględnione tylko kilkuminutowe zmiany. W ruchu podmiejskim na okres letni uwzględnione zostały liczne udogodnienia. I tak w czasie od 31 maja do 13 września b. r. odchodzić będą z Bydgoszczy do Rynkowa 3 pociągi nadzwyczajne o godz. 15.20, 17.35 i 19.50. Na linji Bydgoszcz—Ostromecko jeden pociąg nadzwyczajny o godz. 18,21. Komunikacja z Koronowem nie dozna żadnych zmian.

Kącik rolniczy

Pielęgnowanie buraków cukrowych

Często przed wzejściem buraków musimy niszczyć skorupę przy pomocy wałka pierścieniowego na ziemiach lżejszych, zaś bronką na zwięźlejszych.

Gdy tylko rzędy buraków się pokażą, trzeba przystąpić do gracowania, mającego na celu zruszenie ziemi i zniszczenie młodych chwastów. Tam, gdzie buraki zasiano rzędowo, po gracowaniu następuje przecinanie rzędów, wykonywane przeważnie ręcznie. Przy tej pracy trzeba uważać, żeby kępki buraków były odległe około 20 cm. Najważniejszą rzeczą jest przerywanie. Jeżeli buraki nie są zdrowe, chorują naprzykład na zgorzel, to nie należy przerywki wykonywać na czysto, lecz trzeba zostawić pojedyńcze buraki w odstępach mniejszych niż te, jakie przyjęliśmy. Dopiero, gdy choroba minie, usuwamy nadliczbowe roślinki. Przy przerywaniu lewą ręką trzymamy burak (najodpowiedniejszy jest okres, gdy burak ma dwie pary liści dobrze rozwiniętych), który ma zostać, a prawą usuwamy buraki zbyteczne, najlabsze w kępce, ciągnąc je w bok i podnosząc następnie ku górze; gdybyśmy wyrywali roślinki, ciągnąc je gwałtownie odrazu w górę, to zanadto obruszylibyśmy ziemię przy buraku zostawionym i uszkodzilibyśmy jego korzonki. Obok zostawionego buraka trzeba ziemię obcisnąć, o ile jest zanadto spulchniona. Zwykle po przerywce zaleca się wałować żelaznym wałem gładkim. Praca ta powoduje lepsze docińnięcie ziemi do korzeni rośliny i pozwala na pokruszenie skorupy, nawet w takich miejscach dokąd nie można dotrzeć ręcznym narzędziem z powodu zbytniej bliskości rośliny. Dodatni wpływ wałowania występuje szczególnie przy braku opadów atmosferycznych. Po tej pracy należy rolę zmotykować, w celu zabezpieczenia jej od nadmiernej utraty wilgoci. Zasadniczo chodzi o to, żeby rola była zawsze utrzymana w stanie pulchnym i żeby chwasty możliwie co dwa tygodnie niszczyć. Do obu tych celów służą konne maszyny t. zw. opełacze (Pflanzenhilfe). Narzędzie to można dowolnie nastawiać na płytką i głębszą robotę. Ta ostatnia jest konieczna z tego względu, żeby do korzeni doprowadzić bezwodnik węglowy i żeby gleba była przewiewniejsza. Dawniej obsypywano głowę buraka ziemią, w celu zabezpieczenia jej od zazielenienia. Dziś mamy już takie odmiany, których głowy nie wychodzą na powierzchnię. Nie wolno obrywać liści buraka, gdyż po

Migawki soleckie

Stara maksyma, że „ludziom nigdy nie dogodzisz", jest nietylko stara, ale i prawdziwa. Przekonały się o tem również „migawki". Ukazując co tydzień swe oblicze, zdołały w niedługim czasie zjednać sobie wielu przyjaciół a co najważniejsze — wcale niebylejakich. Niejeden z nich gotów krzyknąć w nadmiarze czułości:

— Spotkamy się w ciasnej ulicy — no!

Szczęście doprawdy, że w Solcu jest przewaga ulic szerokich, a więc i bezpieczeństwo pewniejsze.

Na jednej z takich szerokich ulic spotkały migawki któregoś popołudnia przemiłą sielankę. W progu dwóch przeciwległych domów, nazwijmy te domy z honorem kamienicami, siedzą dwie leciwe niewiasty. Mówię „leciwe", aby uniknąć bliższych określeń. Dla najciekawszych dodam w sekrecie: dwudziestka minęła, siedemdziesiątka pewnie jeszcze nie. Otóż te niewiasty siedzą sobie i gadają w najlepsze. Zdziwił mię ton podniesiony, więc przystanąłem.

— Czy aby pani czytała, co w tej gazecie o mnie stojało? Żem się ugniewała, że nie wiem. Niby jakąś mumją mię przezwali, co to się maluje po gębie, jak nieprzymierzając.. I co pani na to powie? Ja się maluję! Niech to robią starsze, ale nie ja! Jeszcze mi czas na to.

— Niech się pani tyle nie jadowi, bo szkoda zdrowia. O mnie też stojało, żem w czwartym miesiącu — i co mam robić? Bogu ofiaruję i westchnę pobożnie, ażeby najcięższa choroba spadła na tego, co pisał.

— I ja też mu życzę. Niechby się otruł grzybami, albo czem innem.

— Niechby znalazł na ulicy zdychającego psa, jak ta pani z Dworcowej...

— Słyszała pani, co się z tym psem dzieje?

— Jażem słyszała, że z psem wszystko w porządku, przyszedł do siebie i o zdychaniu już przestał myśleć. Gorzej jest z mieszkaniem owej pani.

— Oj, widać to, widać, że jeszcze są tacy, którzy mają serce nietylko na paradę.

— O kim pani myśli?

— Chyba nie o psie, tylko o tej pani.

Stare babuleńki pokiwały głowami, poczem z ciężkiem westchnieniem opuściły loże, by udać się do swych wnucząt, dopominających się z wnętrza troskliwszej opieki.

Zimny pot mię oblał. A nuż spełnią się pobożne życzenia? Jak uniknąć niebezpieczeństwa? Tam serdeczni przyjaciele, tu psy i choroby! Jednem słowem — niema bezpiecznej ulicy. Jedyny środek: wogóle się nie pokazywać. Tak też zrobiłem. Aż tu naraz nowy krzyk, że migawek niema, że pewnie stało się coś złego. Rozpacz. Tak — o tym i tamtym pisali, a czy ja gorszy? Czy ja nic nie znaczę?

Wszystkim zrozpaczonym mówię: Ależ owszem, owszem! Powoli. Wszystko będzie i o wszystkich. Nawet lista imienna. Ale nie odrazu, kolejno. Pierwszy będzie ten, kto odgadnie, czyj biust zostanie umieszczony na zbudowanym postumencie przy wejściu do parku. Aby ułatwić rozwiązanie, zdradzę rąbek tajemnicy — i powiem, że na pomniku ukaże się postać dobrze znana na tutejszym gruncie. Ewentualne propozycje, projekty, przyjmuje komitet budowy pomnika o każdej porze dnia Nadmieniam, że biały marmur karraryjski na wykonanie modelu sprowadzono z Włoch.

Dlaczego z Włoch a nie z Chęcin?

Dlatego, ponieważ w naszych Chęcinach jest marmur nieodpowiedni do tego celu. Podobnie jak wiele artykułów, zwłaszcza papierowych, wytwarzanych w polskich zakładach, nie odpowiada gustom naszych kupców. Niema się czemu dziwić: gdańskie, właśnie gdańskie z hitlerowską smastyką są o całe niebo „solidniejsze".

A po drugie: Chęciny leżą poza obrębem Pomorza, wobec czego nie mogąc się sprzeciwiać wielce oryginalnemu hasłu separatystów: „Pomorze sobie" — trzeba sprowadzać marmur i inne rzeczy z glancem z sąsiednich Włoch lub z Gdańska. Wreszcie trzeba się trzymać zasady: „Swój do swego i po swoje".

Zatem na drugi raz imienny opis. Wszystko będzie stojało od a do zet.

Dewu.

Alarmy niemieckie

Deutsche Allg. Ztg. zamieszcza pierwszy z serji artykułów Brunona E. Wernera „Das Gesicht einer Stadt". (Art., napisany z okazji zjazdu niemieckich geografów w Gdańsku). Autor podaje swoje wrażenia z Gdańska i podnosi, że położenie gospodarcze tego miasta budzi wśród niemieckich mieszkańców obawy a co dziesiąty wyraz, słyszany w rozmowie to —„Gdynia"; do tego stopnia mieszkańcy czują się zagrożeni przez wzrost polskiego portu.

Dnia 9-go maja 1931 r. o godz. 12-ej zasnął na wieki opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

ADAM RAWICZ-ZASSOWSKI

emer. dyr. państw. gimnazjum żeńskiego

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się dnia 12 maja b. r. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 25, o czem zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, w głębokim żalu pogrążony

Syn.

Grudziądz, dnia 9 maja 1931 r.

ŚWIATOWID

Ostatnie 2 dni!

I-sza i II-ga serja razem. Całość 20 aktów!

„Indyjski Grobowiec"

W rolach główn. CONRAD VEIDT, MIA MAY, LYA DE PUTTI, BERNARD GOETZKE. Ceny najniższe.

Początek wyjątkowo o godz. 6 i 9, w niedzielę o g. 3, 6 i 9.

DŹWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

Dziś Premjera! **Harold Lloyd** w swej pierwszej kapit. kreacji p.t.

„Rozkosze Niebezpieczeństwa"

Szlagierowa komedja dźwiękowo-mówiona.

Ceny najniższe: loża 1,80 zł., I. m. 1,30 zł., II. m. 80 gr.

Osiedliłem się

w Inowrocławiu

ul. Solankowa nr. 68. Telefon 308.

Alfred Szwajkert

adwokat

były wiceprokurator Sądu Okręg. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja 1931 o godzinie 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: biurko, kanapę, większą ilość bucików damskich, bufet, pianino, kredens, urządzenie pokoju salonowego, umywalnię, 2 beczki białej farby. 8324

(—) Chrzanowski, komornik sądowy
Stary Rynek 22.

LICYTACJA

12 maja o 10 sprzedaję na podwórzu Firmy Kulwicki przy Łaziennej 10-14 za gotówkę najwięcej dającemu skrzynię wina, meble, lustro tafłowe, skrzynię wody mineralnej, 4 lampkowy radjo aparat z głośnikiem i akumulatorem. 8323

(—) Bartkowiak, komornik sądowy.
Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: stół do jadalni, stół okrągły dębowy, biurko, maszynę do szycia „Expres", 1 radjoaparat Telefunken, umywalnię z lustrem, 2 nocne stoliki, zegar, gramofon, 30 ctr. mąki pszennej i inne rzeczy. 8320

(—) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 maja 1931 r. o godz. 10.00 sprzedawać będę w Raciąższkim Młynie najwięcej dającemu za gotówkę: 2 krowy dojne. Zbiórka licytantów w Raciążu przed szkołą. 8325

(—) Gaca, komornik sądowy w Tucholi
Plac Zamkowy 4.

DYR OKR. KOLEJI PAŃSTWOWYCH w GDAŃSKU

ogłasza

publiczny przetarg

na dzień 29 maja br.

NA DOSTAWĘ SZYCIA MUNDURÓW SŁUŻBOWYCH

dla pracowników kolejowych potrzebnych na rok 1931-32. Bliższe warunki przetargowe ogłoszono w Nr 105 Monitora Polskiego z dnia 7 maja br. Informacyi i formularzy ofertowych udziela Wydział Zasobów DOKP w Gdańsku — pokój Nr. 432.

LICYTACJA.

W dniu 26 maja 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (Gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna towarów:

I.

zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisanym terminie, jak części kołowców, silniki do motocykli, części instrumentów muzycznych koło samochodowe, aparaty przeciwpożarowe, materjał hydrauliczny, farba pigmentowa, farba roztarta olejem, lanolina, papier, koperty, części maszyn elektrycznych, forniery, wyroby z drzewa, azbestu, szkła.

II.

skonfiskowanych i zdeponowanych, a ostatnie niepodjęte w przepisanym terminie, jak wyroby galanteryjne, torebki damskie, różne tkaniny, konfekcja damska, herbata, wody mineralne, koniak, proszki do prania, rowery, zabawki i inne drobne przedmioty.

Towar nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą.

Wzywa się odbiorców towaru, wymienionego pod I. do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

W razie nieukończenia licytacji w dniu wyznaczonym, odbędzie się dalszy ciąg dnia następnego o godz 10-tej. 8300

URZĄD CELNY BYDGOSZCZ.

SNOP 8316

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (od ognia i gradobicia)

Generalna reprezentacja: Toruń, ul. Mostowa 28, B. Hozakowski

Telefon 42-45-46 **Telefon 42-45-46**

Ubezpiecza od szkód gradowych

Przez 28 lat egzystencji Towarzystwa nie pobierano ani razu dopłat.

Specjalne rabaty: 10% dla członków Organizacyj Rolniczych
5% za ubezpieczenia sześcioletnie.

Rabaty za lata bezgradowe do 50%

Dogodne warunki opłaty premji!

— DZIELNYCH AGENTÓW POSZUKUJE REPREZENTACJA. —



Każdą ilość

Masła na eksport

kupuje 8216

Fa „MONOPOL"

tel. 588. **Toruń, Mostowa 10.** tel. 588.

Skład tranzytowy — Toruń - Mokre.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 maja 1931 o godz. 11 przed południem licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie fryzjerskie, szafę do rzeczy z lustrem, umywalkę, 2 nocne stoliki, bieliźniarkę, kanapę z obud., 2 fotele pluszowe, stół dęb., biurko fornierowane, fotel przed biurko, zegar ścienny, 2 p. firan, samochód osobowy, szafę z 6 półkami, biurko, prasę metalową, 13 butli do esencji, sztucer, ławę, szafę z 9 butelkami i 2 słojami, 7 butli różnych, mapę Polski, 70 par butów, 100 par damskich i męskich trzewików; o godz. 15,30 po południu przy Drodze Czerwonej 5: kompl. urządzenie sklepowe, samochód; o godz. 14 po południu przy ul. Jerzego 54: tokarkę ręczną, sztancę z podst., tokarkę na prąd i dwa imadła.

(—) Kozak, komornik sądowy.

Poszukuję

chłopców do posyłek. Restauracja Dworcowa, Toruń-Przedmieście. 8313

Sprzedam

tanio dachówkę cementową Negrey, Wrzosy—Toruń. 8314

Mój nr. telefonu

229

Wiśniewski, zakład ślusarski. 8321

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Kopernika 8. 8312

Umeblowany

pokój do wynajęcia. Zgłosz. od 3—6, Kazim. Jagiellończyka 2, I. prawo. 8317

Łóżka

żelazne używane zwyczajne kupię zaraz. Adres wskaże „Dzień Pomorski." 8319

Baczność!

Szlifiernia mechaniczna.

Ostrzenie i polerowanie narzędzi dla pp. rzeźników, lekarzy, fryzjerów, restauratorów i t. d. przez specjalistę dokonuje pod ceną przystępną.

Toruńska Fabryka pilników i Szlifiernia

Julj. Hoffmann 8318
Piekary 27. Tel. 638.

Interes

dawnozaprowadzony, z mieszkaniem, dobra i pewna egzystencja. Odpowiedny dla każdego. 5000 guld. gotówką. Łaskawe zgłosz. do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk pod nr. 962. ƒ296

Zgubioną

legitymację tymczasową na nazwisko Natal Hersch Meijer, wydany przez miasto Konin, unieważniam.

Ogłoszenie.

o zatwierdzeniu planu zabudowania.

Na podstawie art. 35 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Wydział Powiatowy powiatu Morskiego w Wejherowie podaje do publicznej wiadomości, że ogólny plan zabudowania „Jasne Wybrzeże" gmina Tupadła powiat Morski o obszarze 33,25 ha oznaczony hipotecznie tom VI karta 134 i katastralnie karta I art. 128 matrykuły został zatwierdzony orzeczeniem Wojewody Pomorskiego w Toruniu z dnia 30 kwietnia 1931 r. Nr. B. A. III. 1393 i stał się prawomocnym wobec nie wniesienia przeciwko temu planowi żadnych zarzutów przez interesowanych w terminie odwołania.

Powyższy plan zabudowania przechowuje się w biurze Sołectwa gminy Tupadła powiat Morski i może być przeglądany przez interesowanych codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach urzędowych.

Wejherowo, dnia 7 maja 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego powiatu Morskiego:

(—) Wł. Henszel.

L. dz. I. b—4292/31 W. P.

Automobile, taksówki

proszę żądać telefonicznie 494 lub 94. Na dalsze drogi specjalny rabat. Szkoła Szoferów, Grudziądz. Mickiewicza 16. 8046

Wychowawczyni

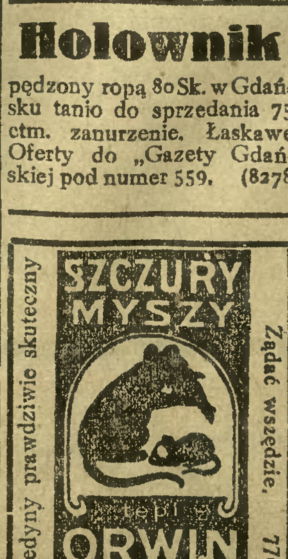
b. nauczycielka, sumienna i energiczna poszukuje posady do jednego dziecka, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Adm. „Dnia Pomorsk." Toruń, Szeroka 11, pod L. 8268.

Skradzioną

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Pinkus Zeliga Rosenblum i dowód osobisty wydany przez miasto Kielce unieważniam. 286

Holownik

pędzony ropą 80 Sk. w Gdańsku tanio do sprzedania 75 ctm. zanurzenie. Łaskawe Oferty do „Gazety Gdańskiej pod numer 559. (8278



Na sezon letni

Krawaty

olbrzymi wybór

wszelkiego rodzaju

już od 50 gr. począwszy

B. Wilamowski

Toruń 8167

28 ul. Żeglarska 28

Repertuar

Teatru Toruńskiego

W poniedziałek d. 11 bm. o godz. 20-tej

„KONIEC I POCZĄTEK"

Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego.

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej

„KONIEC I POCZĄTEK"

Komedja w 3 akt. Marjusza Maszyńskiego.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej

Kwiaty Torunia

Rewja w 2 częściach 21 obrazach.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz 16-tej

„Koniec i Początek"

Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej

Kwiaty Torunia

Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Jestem niewinny i takiego wyroku nie uznaję"

Niesłychany wyrok Sądu Gdańskiego w sprawie Jerzyka

Prawnicy gdańscy zaostrzają stosunki polsko-gdańskie

Kierunek oficjalnej polityki gdańskiej **idzie** w kierunku **systematycznego, coraz to większego zaostrzania atmosfery polsko-gdańskiej.** Świadczy o tem przedewszystkiem **wyrok,** który gdański sąd apelacyjny **wydał w procesie Jerzyka.** Sądy gdańskie uważały za możliwe i dopuszczalne zatwierdzić wyrok pierwszej instancji w całej jego rozciągłości. Przewodniczący rozprawy sądowej **dr. Truppner,** o którym **sobotnia** „Danziger Volksstimme" mówi, że **należy** on, jak wiadomo, do **„najwięcej reakcyjnych zjawisk wśród gdańskich urzędników"**, że był **kandydatem na nacjonalistycznego senatora** i przy swych posunięciach liczy **na wpływy senatu hitlerowców,** — w uzasadnieniu wyroku jeszcze raz stwierdził, że polski marynarz **Jerzyk sfingował napad.** W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podnosi, że napad musiał być zmyślony, **ponieważ dwaj starcy,** pełniący funkcję stróżów, oświadczyli, że nikt na teren stoczni Schichaua nie mógł rzekomo przedostać się niepostrzeżenie. **Wynurzenia starców były więc,** jak się zdaje jedynym **z najgłówniejszych argumentów** sądu gdańskiego. Gdy sąd zapytał się polskiego marynarza Jerzyka, co ma do powiedzenia na taki wyrok w drugiej instancji, Jerzyk oświadczył:

„JESTEM NIEWINNY I WYROKU NIE UZNAJĘ".

Wyroku takiego nie mógł naturalnie **uznać także obrońca Jerzyka, adwokat Dr. Kiewning.** Zapowiedział on natychmiast **wniesienie rewizji przeciwko wyrokowi drugiej instancji** z dnia 2 maja i zarazem postawił drugi wniosek o pozostawienie Jerzyka na wolnej stopie. Sąd odrzucił ostatni wniosek z uzasadnieniem, że Jerzyk jest **„obcokrajowcem"** i że zachodzi **obawa ucieczki.** Trzeba sobie uprzytomnić, że wyrok taki w sprawie pozostawienia na wolności Jerzyka wydał **ten sam sąd,** który na kilka dni przed rozprawą drugiej instancji **zwolnił Jerzyka** z aresztu, mimo że pierwsza instancja także nie chciała zwolnić go nawet za wysoką kaucją.

Obrońca polskiego marynarza natychmiast postawił nowy wniosek, ażeby Jerzyka uwolniono z aresztu za odpowiednią kaucją. Sąd po półgodzinnej prawie naradzie **ostatecznie zgodził się na zwolnienie Jerzyka za kaucją w wysokości Gld. 1.500.** Obrońca narazie kaucji nie złożył, albowiem uchwała sądu w tej sprawie wydawała mu się **nieuzasadnioną,** a conajmniej **wygórowaną.** W ten sposób prawnicy gdańscy, tacy jak **dr. Truppner** i prokurator **Grassmann,** znany już z procesu Gengerskiego, **nie przyczynili się do złagodzenia i odprężenia atmosfery polsko-gdańskiej.** Przypominamy przy tej sposobności, że po rozprawie apelacyjnej prasa niemiecko-gdańska wyraźnie przyznawała i podkreślała, **iż rozprawa w drugiej instancji nie wykazała momentów obciążających. „Volksstimme"** nawet dowodziła, że wszyscy, znający stosunki, wiedzą bardzo dobrze, **że na teren stoczni Schichaua dostać się można mimo obecności stróżów-staruszków.**

Potwierdzenie wyroku pierwszej instancji pod pewnym względem jest niespodzianką. Uderzać musi, że sąd za uwolnienie z aresztu człowieka, któremu sam zarzuca stosunkowo nikłe przestępstwo i który już 18 dni odsiedział we więzieniu i ma tylko kilka dni jeszcze do odsiedzenia, domaga się kaucji w wysokości aż gld. 1.500,— to jest kaucji w tej samej wysokości, jaką wyznaczyła Łuszczarnia Ryżu za ujęcie sprawców napadu na Jerzyka. **Kto porówna wyrok gdański na Jerzyka z innemi wyrokami, zapadłemi na terenie W. M. Gdańska w mniej lub więcej poważnych sprawach, zrozumie, że prawnicy gdańscy posunęli się do zastosowania najostrzejszych środków,** jakie są możliwe.

Wyrok II instancji na Jerzyka wywołał **w całej prasie polskiej olbrzymie oburzenie.** Nie ulega wątpliwości, **że atmosfera w Polsce przeciwko Gdańskowi zaostrzy się jeszcze więcej,** na czem największej ucierpi **życie gospodarcze W. M. Gdańska. O głębokiem oburzeniu,** panującem w tej chwili **wśród Polaków w Gdańsku,** pisać chyba nie potrzeba. Ponieważ obrońca wniósł o rewizję, przeto **należy odczekać,** jaki obrót sprawa ta weźmie w trzeciej instancji.

Jeszcze jedna żywiołowa manifestacja przeciw prowokacjom gdańskim

Łuck, 11. 5. (PAT.). Z inicjatywy **wołyńskiego** okręgu Legjonu młodych odbyło **się** wczoraj w Łucku przy współudziale 23 **organizacyj** społecznych i zawodowych **olbrzymie** zebranie protestacyjne przeciwko prowokacjom W. M. Gdańska. Pomimo niepogody **zebrały** się tłumy w ilości około 2.000 osób.

Wiadomości sportowe

— Północ — Południe (zawody piłkarskie) 2:5 (2:3).

— Bieg Ilustr. Kurjera Codz.: 1) Kusociński Janusz (Warszawianka), 11:28, 2) Motyka.

— Bieg gazeciarzy Kurjera Porannego wygrał Major.

— Na zawodach pływackich A. Z. S. w sztafecie 3X100 stylem zmiennym A. Z. S. II osiągnął czas 4:12,6, lepszy od rekordu polskiego.

Nasz tygodniowy dodatek „SPORT I KULTURA FIZYCZNA" ukaże się w tym tygodniu dopiero w numerze jutrzejszym.

Redakcja.

Walny zjazd Delegatów Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu

W niedzielę dnia 10 bm. odbył się w Grudziądzu walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu.

Po nabożeństwie, które odbyło się o godz. 8 rano w kościele Farnym rozpoczęto o godz. 9,30 obrady zjazdu w sali Tivoli.

Na zjazd przybyło 56-u delegatów z całego Pomorza, reprezentujących 38 towarzystw z około 2 000 członków. Zjazd zagaił prezes Związku Tow. Rzemieślników Samodzielnych p. Rolewski z Torunia, witając przybyłych na zjazd gości w pierwszym rzędzie przybyłego w zastępstwie p. Wojewody Pomorskiego p. radcę Barciszewskiego, prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego i delegatów.

Następnie zabierali głos pp. radca wojewódzki p. Barciszewski, witając zjazd imieniem p. wojewody Lamota, życząc pomyślnych i owocnych obrad, prezydent Izby Rzemieślniczej Jakubowski, prezes Związku Tow. Kupieckich **Marchlewski**, poseł Górczak imieniem Związku Tow. Rzemieślniczych wojew. Poznańskiego, inż. Namysł imieniem Chrześcijaństwa Narodowego Zjednoczenia Rzemieślników w Poznaniu i inni.

Po stwierdzeniu listy obecnych i załatwieniu spraw bieżących m. in. uchwalono przystąpić do nowoorganizującej się Rady Naczelnej Tow. Rzemieślniczych w b. dzielnicy pruskiej, zaś co do zorganizowanej w roku 1927 Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego w Warszawie zachować stanowisko wyczekujące:

Z kolei wybrano jednogłośnie na marszałka dzisiejszego zjazdu p. prezydenta Jakubowskiego oraz jako ławników p. Więcka i Augustyńskiego z Torunia.

W dalszym ciągu wygłosili sprawozdania z działalności zarządu prezes p. Rolewski, sekretarz p. Cieszyński z Grudziądza, skarbnik p. Lesiński z Grudziądza oraz członek komisji rewizyjnej.

Po sprawozdaniach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos m. in. p. Marciszewski (Starogard), p. Jordan (Golub), p. Brzoska (Grudziądz), p. Szulc (Toruń), p. Wagner, Nogowski, p. radca Spychała i inni, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej. Zarząd został wybrany na przeciąg trzech lat.

Prezesem wybrano p. Rolewskiego z Torunia absolutną większością (50 głosów na 58 uprawnionych do głosowania). Wiceprezesem p. Wł. Nowowski z Grudziądza, sekretarzem p. Wiecek z Torunia, skarbnikiem p. Szulc Antoni z Torunia, ławnikami p. Brzeski Jan z Chełmży, Chudziński Józef z Gruczna (pow. Świecie) i Zieliński Antoni z Grudziądza. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Nowickiego (Chełmża), Kołeckiego (Wąbrzeźno) i Chudzińskiego (Toruń).

Po dokonanych wyborach zarządu, referował sprawę budżetu p. Cieszyński. Po dyskusji uchwalono budżet na rok 1931-32 w wysokości 2.200 zł. w rozchodach i dochodach.

Pod koniec zjazdu rozpatrzono szereg wniosków, jakie od poszczególnych Towarzystw wpłynęły do zarządu, oraz uchwalono rezolucję.

Na tem o godz. 4.30 popoł. zamknął zjazd prezes p. Rolewski hasłem „Rzemiosłu Cześć!"

Na arenie międzynarodowej

Gra międzynarodowa na instrumencie pokoju

W oczekiwaniu na doniosłą sesję Ligi Narodów

Nadchodząca sesja Ligi Narodów zapowiada się interesująco. Według powszechnej niemal opinji, wypowiedzianej już dzisiaj w prasie europejskiej, sesja obecna będzie miała znaczenie probierza zdatności Ligi Narodów, jako „instrumentu pokoju".

Na most, zbudowany Traktatem Wersalskim ponad odmętem sprzecznych interesów poszczególnych państw i narodów, — toczy się w dniu 18 maja pociąg, naładowany ciężkiemi kamieniami niemieckich dążeń do panowania nad Europą. Dla inżynierów polityki i dyplomacji będzie to ciekawa sposobność do obserwacji, jaki będzie wynik tej próby obciążenia, czy i o ile nawierzchnia mostu ugnie się pod tym ciężarem. Ludzie, nieznający dobrze konstrukcji mostu ani wytrzymałości materjałów, z których jest on zbudowany, — nie bez troski myśleć zapewne będą, czy się cała konstrukcja nie zawali.

Bo, istotnie, kamienie, któremi polityka niemiecka obciążyła kunsztowną budowę Ligi Narodów, ciężkie są i masywne.

Liga Narodów, rozpatrując sprawę skarg ukraińskich, będzie musiała odpowiedzieć na pytanie, czy ma ona poszanowanie dla swoich własnych postanowień, zalecających mniejszościom narodowym lojalność w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

W sprawach gdańskich Liga Narodów będzie musiała złożyć egzamin swego znaczenia i wpływu na terenie, bezpośrednio jej opiece poruczonym. Areopag mężów stanu, zgromadzonych w Genewie, będzie miał sposobność wypowiedzieć się, czy może być, zdaniem jego, tolerowana sytuacja, w której obywatele polscy traktowani są jak bezprawni parjasi na terenie wolnego miasta Gdańska, nad którym władzę suwerenną Traktat Wersalski przyznał Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale — co najważniejsze — z racji zapowiedzianego „Anschluss'u" pomiędzy Austrją i Rzeszą Niemiecką, Liga Narodów będzie musiała odpowiedzieć na pytanie zasadnicze i kapitalne: — czy jest ona istotnie „instrumentem" pokoju?

W pytaniu tem i odpowiedzi zawiera się również „być albo nie być" Ligi Narodów. Polska w stosunku do Ligi Narodów wykazywała zawsze najdalej idącą lojalność, choć niemal w żadnej z żywotnych dla siebie spraw istotnej pomocy nie doznała. Ale, niewątpliwie, i dla Polski zbliżająca się sesja Ligi Narodów będzie miała znaczenie probierza, Polska również dokładnie wymierzyć musi stopień ugięcia się mostu Ligi Narodów pod ciężarem pociągu, naładowanego kamieniami imperjalizmu niemieckiego.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska